Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 93. — ROK XLII.

CZWARTEK 4 KWIETNIA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW, NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z o noszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·– zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8·– zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

W walce o pokój.

W nawale depesz i informacji o pobycie min. Edena w Moskwie i o jego przyjeździe do Warszawy przemknęła się wiadomość, że jakoby min. Beck miał oświadczyć, że francuski minister spraw zagranicznych, p. Laval, udający się w drugiej połowie kwietnia do Moskwy, nie może się spodziewać zaproszenia do Warszawy. Wiadomości tej zaprzeczył P. A. T., lecz przemilczał, który to dziennik puścił tę niedorzeczną plotkę. Przemilczały to także i pisma sanacyjne. Dopiero później ujawniło się, że wiadomość ta pojawiła się na łamach naczelnego organu hitlerowskiego „Voelkischer Beobachter", a więc w organie rządowym...

Mniej więcej rok temu, kiedy miał przyjechać do Polski zmarły tragicznie minister Barthou, na łamach prasy niemieckiej rozszalała się prawdziwa orgja pogłosek, plotek i insynuacyj. Miały one przedewszystkiem na celu uniemożliwienie tej wizyty, a gdy temu nie zdołały zapobiec, starały się pomniejszyć jej znaczenie i zgóry przesądzały jej bezowocność. Przemawiały przy tem takim tonem, jakgdyby conajmniej reprezentowały opinję polskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Już wówczas mieliśmy sposobność zwracać uwagę na niesłychany tupet niektórych dzienników berlińskich i uskarżaliśmy się na brak reakcji ze strony naszej propagandy zagranicznej. Nie chcemy tego twierdzić z całą pewnością, ale wydaje się nam, że i teraz prasa niemiecka zamierza podjąć zeszłoroczną akcję i że niejako pierwszą jaskółką jej jest insynuowanie min. Beckowi oświadczenia, którego on nie składał.

Rozumiemy dobrze, że Niemcy nie mogą być zadowolone z rozwoju wydarzeń na terenie polityki międzynarodowej i że coraz trudniej jest im ukryć rozczarowania, które, mimo wszystko, musi się pogłębiać w niemieckiej opinji publicznej. Ale to by najmniej nie znaczy, żeby opinja polska mogła milcząco znosić wybryki, których tendencja jest zupełnie wyraźna: szkodzenie Polsce i utrudnianie jej pozycji na gruncie międzynarodowym. Przeciwko tym metodom należy jaknajenergiczniej protestować, tem więcej, że istnieje podobno układ, nakładający tłumik na obustronne wystąpienia prasowe w zakresie stosunków polsko-niemieckich. Układ ten aż nadto rygorystycznie stosowany jest u nas, natomiast w Niemczech nie zdaje się być ściśle przestrzegany.

Zapowiedź przyjazdu do Warszawy francuskiego ministra spraw zagranicznych przyjęła opinja polska z uczuciem szczerego zadowolenia. To samo uczucie towarzyszyło zeszłorocznej wizycie ś. p. ministra L. Barthou. Niestety, nie dała ona tych wyników, jakich od niej oczekiwano, i fakt ten wzbudził zaniepokojenie, które po dziś dzień jeszcze istnieje. Ale z drugiej strony istnieje także absolutna pewność, której wypadki z ubiegłego roku dały nowe, jeszcze trwalsze podstawy, że ścisła współpraca polsko-francuska jest najlepszą gwarancją pokoju i bezpieczeństwa obu państw.

W długim łańcuchu zabiegów i starań o stworzenie systemu, któryby ustabilizował w sensie pokojowym stosunki w Europie środkowej i wschodniej, po wizycie ministrów angielskich w Berlinie, Moskwie, Warszawie i Pradze, po konferencji w Strezie i po nadzwyczajnej sesji rady Ligi Narodów, zwołanej celem zajęcia stanowiska wobec zamachu Trzeciej Rzeszy na piątą część traktatu Wersalskiego, podróż min. Lavala do Moskwy i Warszawy będzie niejako ostatnim ogniwem, zamykającem pewien okres w życiu powojennej Europy. Do tego czasu wiele się wyjaśni, skończą się istniejące jeszcze niedomówienia i powstanie sytuacja, w której będzie już wszystko mniej więcej wiadome: zarówno struktura paktów wschodniego i naddunajskiego, która, nie jest wykluczone, ulegnie pewnej modyfikacji w toku dalszych rokowań, jak i stosunek państw do tych nowych koncepcyj pokojowych, opartych na współudziale kilku państw, ożywionych wspólnym duchem i dążących do wspólnego celu. Tak tą rzecz w tej chwili wygląda i trudno się łudzić, ażeby zaszło coś takiego, coby uniemożliwiło realizację tych koncepcyj.

Ewentualność ta niewątpliwie musiała być brana pod uwagę w rozmowach marsz. Piłsudskiego i min. Becka z min. Edenem. W prasie francuskiej, która naogół z dużą rezerwą oceniła stanowisko Polski, coraz bardziej utrwala się pogląd, że Anglja po znanych deklaracjach kanclerza Hitlera uważa zawarcie paktu wschodniego za niezbędne. Londyn pragnąłby jednak, aby pakt ten przybrał bardziej giętką formę, umożliwiającą wszystkim zainteresowanym państwom w Europie wschodniej wzięcie w nim udziału. Byłby on czemś w rodzaju wschodniego Locarna, pozbawionego tendencyj, zmierzających do okrążenia Niemiec. Ewentualny udział w tym pakcie Anglji podniósłby jego znaczenie. Jest on prawdopodobny ze względu na nawiązaną współpracę z Rosją Sowiecką.

Przytoczyliśmy tylko jedną wersję z bardzo wielu, które krążą na temat tych trudności, jakie jeszcze istnieją na drodze do realizacji paktów wielostronnych. Widać z tego, że robione są wszelkie wysiłki, ażeby uwzględnić podniesione przez niektóre państwa zastrzeżenia i umożliwić im przystąpienie do paktów. Wśród tych państw znajduje się przedewszystkiem Polska.

Mimo więc głosów pesymistycznych, które zwłaszcza w prasie wiedeńskiej znajdują bardzo silne echo, nie można sobie wyobrazić, ażeby w nowej konstelacji europejskiej, nad wytworzeniem której pracują niezmordowanie najwybitniejsi mężowie stanu, nie znalazła się Polska.

A. D.

KATASTROFA ŁODZI PODWODNEJ.

Waszyngton. (PAT). Łódź podwodna amerykańska „Cormoran" wpadła w pobliżu Newportu (100 klm. od Bostonu) na skały. Okręt strażniczy udał się na pomoc.

Zamknięcie sesji Sejmu Śląskiego.

Katowice, (PAT.) P. Prezydent R. P. zarządził zamknięcie sesji Sejmu Śląskiego w dniu 3 kwietnia r. b. Odnośny dekret został dziś w godzinach południowych wręczony Marszałkowi Sejmu Śląskiego.

Prokurator zażądał wydania sen. Korfantego.

Katowice, (PAT.) Prokurator Sądu Apelacyjnego katowickiego dr. Tokarski skierował w trybie przewidzianym ustawą, wniosek do marszałka Senatu w Warszawie o wydanie sądom senatora Wojciecha Korfantego za przestępstwa z art. 264 k. k. (oszustwa).

* * *

ARTYKUŁ 264.

Artykuł 264 paragraf 1 kodeksu karnego postanawia: Kto w celu osiągnięcia dla siebie lub kogo innego korzyści majątkowej doprowadza inną osobę za pomocą wprowadzania jej w błąd lub wyzyskania błędu do niekorzystnego rozporządzenia własnem lub cudzem mieniem, podlega karze więzienia do lat 5.

Zgon generała Konarzewskiego

Warszawa, 3. 4. (PAT.) Dziś o godz. 8 rano zmarł w Warszawie naskutek ataku sercowego Inspektor Armji generał dywizji ś. p. Daniel Konarzewski.

Ś. p. Daniel Konarzewski, Inspektor Armji urodził się 21 sierpnia 1871 r. w Petersburgu. Ukończył tam wyższe studja w instytucie archeologicznym. W roku 1904 i 1905 jako kapitan bierze udział w wojnie rosyjsko-japońskiej, zaś w czasie wojny światowej dowodzi pułkiem a następnie brygadą w wojsku rosyjskiem do listopada 1917 r. Odtąd bierze czynny udział w organizowaniu wojska polskiego i w r. 1920 wyróżnia się na czele swej dywizji w ciężkich walkach odwrotowych, a potem w zwycięskiej kontrofensywie z nad Wieprza. Od r. 1921 pełni funkcje kolejno: dowódcy okręgu Korpusu Białostockiego, dowódcy Wojsk Litwy Środkowej, dowódcy Okr. Korp. Nr. 1 w Warszawie, a jako generał dywizji od roku 1924 pełni obowiązki Szefa Administracji Armji, potem 1-go Wiceministra Spraw Wojsk. a z dn. 2 czerwca 1931 r. Inspektora Armji.

Litwa przygotowuje całkowitą aneksję Kłajpedy.

Berlin, (PAT.) Niemieckie biuro informacyjne donosi z Londynu: Pisma podają, że **rząd litewski przygotowuje jakoby nowy krok w stosunku do Kłajpedy.** W nadziei na poparcie **Francji i ZSRR, rząd litewski** zamierza zwrócić się do **Ligi Narodów** o **uznanie pełnej suwerenności Litwy w Kłajpedzie.** Prezydent Smetona zaakceptował odnośny wniosek rządu. Rząd litewski uważa sprawy Kłajpedy za **wewnętrzne zagadnienie,** do którego **nie powinny wtrącać się inne państwa.** Wyjaśnienia Simona w Izbie Gmin nie wywarły w Kownie wrażenia. Rząd litewski prowadzi **energiczną litwinizację kraju kłajpedzkiego,** aby usunąć ślady pięćsetletnich wpływów Niemiec. Prawa gubernatora mają być rozszerzone.

DEMONSTRACJE PRZED POSELSTWEM NIEMIECKIM W KOWNIE.

Berlin. (PAT). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: Pochód złożony **z 2.000 studentów** usiłował demonstrować wczoraj **przed gmachem poselstwa niemieckiego,** do czego policja nie dopuściła. Studenci powrócili wobec tego **do gmachu uniwersytetu i odbyli tam wiec,** na którym żądano dymisji ministra spraw wewnętrznych i naczelnika policji m. Kowna.

Warszawa 3. 4. (Telef.). Od 6 bm. aż do odwołania będzie uruchomiany co sobotę warunkowy pociąg z Warszawy do Zakopanego. Pociąg ten wracać będzie do Warszawy w niedzielę.

O czem piszą inni?..

Prof. Kozłowski „człowiekiem śmiechu",

Poniedziałkowa „Depesza“ (organ przemysłu współpracującego z rządem) tak tłómaczy ustąpienie prof. Kozłowskiego:

„Prof. Kozłowski posiadał jeszcze **jedną zaletę, czy wadę.** Był kawalerem. Nie dziwota, że **na świat i życie poza urzędem, spoglądał wesoło.** — Miał uśmiech. Za mało. **Był człowiekiem śmiechu.** Ogarniał wybujale pogodnem spojrzeniem ludzi i rzeczy. Gdy dopadł małych, czy dużych ułomności, na które nie było rady, nie biadał, znajdował ucieczkę inną: drwił i śmiał się. I to jak śmiał się wybuchowo, rozlewnie, zaraźliwie...

Jesteśmy ustrojem patetycznym. Chodzimy na koturnach. Nie umiemy się śmiać nawet sami z siebie, chociażby to tak łatwo było. **Za śmiech czyha sankcja.** Na piasek rzucona — leży ofiara. Z twarzy znikł grymas śmiechu“.

„Za śmiech...“ — pisze „Depesza“ o ustąpieniu prof. Kozłowskiego.

Tango — przedmiotem nauki szkolnej.

W „Polsce Zachodniej“ znajdujemy oryginalny artykuł poświęcony obronie nauki tańców w szkole. Artykuł ma podpis:

„**W. Śliwski**, zatwierdzony przez Ministerstwo W. R. i O. P. nauczyciel gimnastyki rytmiczno-plastycznej“.

Artykuł jest mętny, pisany jakąś niepolską „polszczyzną“, ale ciekawy ze względu na stanowisko autora, który twierdzi, że dla młodzieży odpowiedniejszy jest taniec, niż gimnastyka.

„Mobilizuje się — pisze p. Śliwski pod adresem przeciwników tańca — przeciwko mnie opinje, żąda się protestu znacznie energiczniejszego, gdyż twierdzę, że akrobatyka i fikanie kozłów forsuje ciało dziecka, które krytykować nie umie, ale będzie płakać, że boli, po takiej ewolucji.

Chociażby nie było zmysłowego wzroku (?) w tangu i gesty nie przypominałyby wzorów z rewji **było tango i melodja,** w takt której tańczono, a to wszystko nie znaczy, że sączy się jad w duszę dziecka, ale że tanga się uczy“.

Czy jednak p. Śliwski, „zatwierdzony przez Min. W. R. i O. P.“ mistrz tańca nie idzie za daleko, włączając tango między przedmioty nauki szkolnej?

Przyszłość „Katol. Stowarzyszeń Młodzieży“.

„Kurjer Poranny“ pisze o organizacjach młodzieży wiejskiej... Na wsi działają następujące organizacje: sanacyjny „Centralny Związek Młodej Wsi“ (z organem prasowym „Siew“), — ludowcowy „Związek Młodzieży Wiejskiej“ (z organami prasowemi „Wici“ i „Znicz“), — rozkładający się obecnie „Związek Młodzieży Ludowej“ p. Polakiewicza, — wreszcie „Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży“. Co do przyszłości tych organizacyj „Kurjer Poranny“ pisze:

„Młoda Wieś“ jest dzisiaj najsilniejszą (?) organizacją młodowiejską, przeprowadzającą czynnie właściwe podejście do pracy na wsi. Związek Młodzieży Ludowej“, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa rozpadnie się między „Młodą Wieś“ i „Wici“. Zatem w terenie pozostaną jeszcze dwie organizacje świeckie, t. zn. „Młoda Wieś“ i ;;Wici“ oraz klerykalne Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej. Najprawdopodobniej „Młoda Wieś“ i ;;Wici“ będą może w niedalekiej przyszłości szukały wspólnego pomostu dla ześrodkowania pracy na wsi dla jej dobra, „Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej“ natomiast, o ile nie wejdą do organizacji świeckich, to w obecnej formie się nie utrzymają“.

Proroctwo co do przyszłości K. S. M. jest bezpodstawne. Swoje miejsce i zaszczytną do odegrania rolę na terenie wsi mają katolickie organizacje młodzieży. Nie mógł ich zdusić ani Mussolini we Włoszech, ani Hitler w III Rzeszy. Nie złamie ich także obóz „Kurjera Porannego“, dla którego — jak widać — są niewygodne. Oczywiście pod warunkiem, że K. S. M. swoją działalnością wychowawczą i społeczną w duchu katolickim dowiodą swej siły i swej wartości.

Program rządowej „Młodej Wsi“.

Warto z artykułu „Kurjera Porannego“ przytoczyć jeszcze kilka ustępów, które dotyczą ideologji i programu „Zw. Młodej Wsi“, a więc organizacji rządowej.

„Przedewszystkiem — pisze — idzie o wyrwanie tych młodych, narastających pokoleń wiejskich, z bierności i bezwładu, w jakiem znajduje się starsze pokolenie wiejskie, o rozbudzenie w nich woli walki i zwycięstwa, woli samodzielnego decydowania o swych losach. **Praca jest oparta przedewszystkiem na przodownikach wiejskich,** kształcenie których jest podstawowem zadaniem ruchu. **Rola inteligentów w pracy kół ogranicza się tylko do pomocy fachowej w dziedzinie oświaty“.**

A więc system „przodownictwa“, t. zn. kształcenia zdolniejszych jednostek z samej młodzieży wiejskiej do roli kierowników; inteligencja odgrywa w tym ruchu rolę tylko „pomocy“, nie decydującego czynnika... Dalej pisze „Kurjer Poranny“ o ideologji ruchu:

„Wytwórczość rolną w zasadzie należy oprzeć na pełnorolnych, indywidualnych warsztatach pracy, co nie wyklucza jednak innych form gospodarowania zwłaszcza spółdzielczych. Ziemię na upełnorolnienie i na tworzenie nowych warsztatów pracy dla bezrolnej ludności wiejskiej daje państwo. Pochodzić ona będzie z wywłaszczenia wielkich latyfundjów świeckich i kościelnych, czy wielkich obszarów ziemskich zadłużonych w kasach i bankach państwowych“.

Dalej — przemysł winien „stopniowo“ przechodzić w ręce „ludzi pracy“; a więc — socjalizacja przemysłu!... Handel (tak krajowy, jak zagraniczny) winien być zorganizowany na zasadach spółdzielczości. A więc i tu socjalizacja!... Tak wygląda program rządowej „Młodej Wsi“!

Kłopot z Henleinem w Czechosłowacji.

Czechosłowacja ma trudności w zakresie polityki zagranicznej (węgierski rewizjonizm); ma je także i w dziedzinie polityki wewnętrznej... Mamy tu na myśli przedewszystkiem agitację wodza „Heimatfront'u“, Henleina: grozi bowiem spoistości republiki w wysokim stopniu.

„HEIMATFRONT“ NA WIDOWNI. — Niemcy w Czechosłowacji skupiali się do niedawna w trzech partjach: rolniczej, chrześcijańsko-społecznej i socjalistycznej. T. zw. nacjonalistyczna partja nie odgrywała większej roli. Stosunki zmieniły się w ostatnich 2—3 latach. Wraz z rozwojem narodowego socjalizmu w Rzeszy pojawił się i duże rozmiary przybrał hitleryzm wśród Niemców w Czechosłowacji. Z chwilą jednak, kiedy począł atakować całość republiki, partja, w której się ten ruch skupiał, została rozwiązana. To jednak nie położyło kresu ruchowi. Na widownię wystąpił młody człowiek, protestant, Henlein i rzucił myśl ogólnej organizacji politycznej, „Heimatfront“, która postawiła sobie dumne zadanie: skupienia wszystkich Niemców mieszkających w republice.

„Heimatfront“ jest w gruncie rzeczy ekspozyturą hitleryzmu Rzeszy — zresztą zręcznie dotąd maskowaną. Henlein rozpoczął swoją działalność polityczną od deklaracji lojalności względem republiki. Inaczej bowiem, po rozwiązaniu partji hitlerowskiej, nie byłby mógł działać. Te deklaracje uśpiły czujność czeskich czynników i władz państwowych, a zjednały mu sympatje w partjach niemieckich, które stoją na gruncie państwowym. Czeskie władze pocieszały się, że „metody hitlerowskie“, któremi się Henlein posługiwał, mają tylko taktyczne znaczenie i służą do skupiania żywiołu niemieckiego. Wszystkie uzasadnione podejrzenia, że Henlein zostaje w cichem porozumieniu z Hitlerem, a nawet, że z Rzeszy czerpie fundusze potrzebne na organizację — władze polityczne albo zbywały milczeniem, albo odraczaniem decyzji.

WYJAŚNIENIE SYTUACJI. — Tymczasem Henlein odnosił coraz nowe sukcesy. W niektórych środowiskach niemieckich przyjmowany był i honorowany, jak „zbawca“, jak „Mesjasz“ narodu niemieckiego.

W ślad za rozwojem „Heimatfrontu“ poszło osłabienie innych partyj niemieckich. W ostatnich tygodniach wyszło na jaw, że dwie partje: chrześcijańsko-społeczna i rolnicza — nie mają zgodnego i jednolitego poglądu na ruch Henleina; przeciwnie, część znaczna członków tych dwóch partyj skłania się do współpracy z Henleinem, lub nawet porzuca dotychczasową organizację.

W ostatnich czasach zaznacza się pewna dążność do wyjaśnienia sytuacji.

Partja niemieckich rolników (z prof. Spina na czele) doprowadziła do bezpośredniego zetknięcia się przywódców z Henleinem. Rozmowy te potraktowała prasa czeska początkowo jako chęć do zlania się niemieckich agrarjuszów z „Heimatfrontem“. Rychło jednak wyjaśniło się prawdziwe znaczenie tych konferencyj. W dniu 25 marca ogłosił prof. Spina decyzję partji rolniczej, że definitywnie rezygnuje z wszelkiej współpracy z „Heimatfront'em“, a to z powodu, iż uważa lojalną współpracę Niemców z państwem czechosłowackiem za obowiązek sumienia narodowego.

Podobnie fiaskiem skończyły się próby czeskich agrarjuszy dojścia do porozumienia z Henleinem. P. Strouhal który z ramienia tej partji prowadził rozmowy z „wodzem“ Henleinem, doszedł do przekonania, że myśl o jakiejś współpracy czeskiej z „Heimatfrontem“ jest pozbawiona podstaw realnych.

LĘK O PRZYSZŁOŚĆ. — Kto wie jednak, czy to wyjaśnienie sytuacji nie przyszło za późno. Henlein zdobył ogromne sympatje w niemieckich kołach, a w partjach: rolniczej i chrześcijańsko-społecznej — zasiał ziarno niezgody. Rozmowy, które z nim prowadzili przedstawiciele czeskich i niemieckich agrarjuszy, nic mu w opinji nie zaszkodziły, a nawet, przeciwnie, pomogły.

Prasa i opinja czeska zapytuje się teraz nie bez pewnego lęku: — co przyniosą nowe wybory do parlamentu, czy przypadkiem nie takie zwycięstwo Henleinowi, jak Hitlerowi przynosiły wybory z r. 1930 lub 1931?

W. Z.

O pogłębienie katolicyzmu na wsi.

(II) Tego wszystkiego dotąd na wsi nie słyszano i religijność utrzymywała się na tej nieświadomości. „Uświadomienie“ powoduje nagłą i ostrą nienawiść do duchowieństwa, że o tem się nie wspominało, że się to ukrywało. Dlatego trudne jest teraz podejście do ludzi z robotą, mającą na celu prawdziwe uświadomienie, wykazanie, że mimo pewnych nawet cieniów w historji Kościoła, mimo pewnych błędów duchowieństwa (z tą nieszczęsną, nieuregulowaną dotąd kwestją opłat za posługi duchowne) — Kościół i religja katolicka nie tracą nic ze swej autentyczności i swych naistotniejszych, najżywszych wartości. — Młoda zaś inteligencja chłopska, pracująca w Zw. Młodzieży wiejskiej, a zgrupowana w Kołach Akademickiej Młodzieży Ludowej, chętnie daje się używać do roboty „wiciowej“, bywając najczęściej już w chwili przyjścia na uniwersytet nastrojona obojętnie dla religji. Wynoszą oni bowiem ze wsi wspomnienia rzekomego „zdzierstwa“ księdza, oparte zresztą w znacznej części na przesadzie i złośliwości ludzkiej — wspomnienia o „spółce“ dworu z plebanją; nie zadają zaś sobie ci młodzi ludzie ani odrobiny trudu, by zbadać, czy mimo pewnych ujemnych, bezsprzecznie mylących pozorów, nie jest jednak katolicyzm wyższym od tych ludzkich niedomagań, i czy nie potrafi dać człowiekowi rozwiązania wszystkich wątpliwości, od metafizyki począwszy, a skończywszy na socjologji? Czy nie wnosi on w życie ludzkie wartości tak kapitalnych, że jednak trzeba się doń zbliżyć, poznać — i przyjąć za drogowskaz i oparcie?

PRZECIWDZIAŁANIE. Jak z powyższego wynika, robota „wiciarzy“ powinna powołane do tego czynniki skłonić do pracy nad pogłębieniem wiadomości religijnych, a w pierwszym rzędzie do popularyzowania niesfałszowanej historji Kościoła, do opracowywania pogadanek apologetycznych, do rozpowszechniania i poniekąd (o ile to możliwe) wprowadzania w życie katolickich zasad społeczno-gospodarczych, wyłożonych ostatnio w encyklice „Quadragesimo anno“. Lecz, mimo iż ten właśnie temat uwidoczniliśmy w tytule, nie będziemy się dłużej nad nim rozwodzili, pragnąc jeszcze przy tej okazji poruszyć pewną kwestję szczególnie aktualną.

Jak wiadomo, umiarkowany dotąd zachodnio-małopolski „Znicz“ poszedł na unifikację z „Wiciami“, mającemi swą centralę w Warszawie, i odtąd obserwujemy stopniową radykalizację młodzieży „zniczowej“. Dbają o nią oczywiście troskliwi opiekunowie z pod znaku „Wici“ i „Młodej Myśli Ludowej“, a „starzy“ politycy b. Piasta z Małopolski, jakkolwiek prawdopodobnie niezadowoleni z takiego obrotu rzeczy, zajęci walką polityczną, nie mogą się zdobyć na poważniejszą interwencję w tym kierunku. Radykalizacja ta doszła już zupełnie do poziomu „Wici“, o ile chodzi o zagadnienia społeczno-gospodarcze: „zniczowcy“ dali się wziąć na pół-komunistyczne idee, spisane w arcymętnej książce pod tytułem „Agraryzm“, a rozprowadzane dalej w osobnem piśmie „Chłopskie życie gospodarcze“, wydawanem w Poznaniu (podobno za poparciem finansowem chorzowskiej Państw. Fabryki Zw. Azotowych). W dziale religijnym, „zniczowcy“ jeszcze nie doszli do poziomu, wymaganego przez ich „wiciowych“ nauczycieli. Pracuje się nad tem obecnie intenzywnie, i, jak widzimy czytając „Znicza“, wstępna faza tej roboty ogarnęła już cały teren woj. krakowskiego. Mnożą się mianowicie lokalne zatargi z duszpasterzami, skwapliwie opisywane w „Zniczu“. Jest to przygrywka, a niedługo zapewne zacznie się uzasadnianie na łamach „Znicza“, dlaczego to kler zwalczał i zwalcza zawsze „ruch chłopski“, i jakie stąd wnioski. Ale na razie obserwujemy wystąpienia antyklerykalne o charakterze incydentalnym, prawie całkiem bez uogólniania. Trzeba przyznać, że odnosi się wrażenie, że i księża w diecezji tarnowskiej i krakowskiej przypuścili generalny atak na „Znicza“. Co ich do tego skłoniło? Czy nie czasem pojawienie się na terenie wsi zachodnio-małopolskiej czasopisma „Wici“, o którem już każdy wie, że jest antykatolickie, i księża mogli słusznie nabrać przekonania, że skoro Koła Młodzieży czytają „Wici“, to wyznają już „wiciowe“ poglądy, a zatem trzeba te Koła wszelkiemi sposobami zwalczać na terenie parafji, by nie roznosiły zarazy bezbożniczej! Co prawda z wielu przykładów okazało się, że tak uproszczone podchodzenia do sprawy nie dają żadnych dodatnich rezultatów, przeciwnie, rozogniają młodzież i dają okazję jednostkom bardziej areligijnym atut do dalszych wystąpień. Tak n. p. „wypominanie“ z ambony nie pomaga nigdy, a gdy się atakuje młodzieżowców na misjach parafjalnych, kuje się z tego potem twierdzenie, że misje służą księżom do załatwiania ich „politycznych rachunków“ i że należy je bojkotować. Raczej więc należy starać się oddziaływać i spokojnie pouczać, a wtedy, jednostki o dobrej woli dają się przekonać i nie schodzą na tory antykatolickie — jak na to znowu są przykłady. — Możliwe zresztą, że centrala warszawska Zw. Mł. Wiejskiej, chcąc wywołać zatargi, umyślnie puściła do Kół „zniczowych“ w Małopolsce masowo „Wici“ jako prowokację dla duchowieństwa. Trudno napewno to twierdzić, ale można przypuszczać.

W każdym razie rodzi się podejrzenie, czy obie strony, t. j. księża z diecezji krakowskiej i tarnowskiej, oraz młodzież „zniczowa nie są celowo przez kogoś trzeciego wzajemnie przeciw sobie nastawiane. Trzeba, by jedna i druga strona zdawała sobie z tego sprawę, oraz, — by włożono pewną dozę dobrej woli w rozwikłanie zatargu; istnienie na terenie tych samych parafij Kół obok KSMm i KSMż nie stanowiłoby samo w sobie żadnej kolizji, ileże cele tych drugich są inne, jak Kół, od których żąda się tylko, by nie naruszały autorytetu Kościoła i prawd religijnych. Gdyby do tego rozwikłania doszło, plany zakreślone przez ukrytą za kulisami czarną rękę bezbożniczo-masońską, zostałyby pogrzebane. Byłby to sukces dla katolicyzmu na terenie polskiej wsi — ale wieś sama napewnoby na tem nie straciła. Bo zyskałby wiele ruch ludowy, który w istocie swej i założeniu oparty na pierwiastkach katolicko-społecznych, tylko wtedy może doprowadzać do wyników, gdy ten swój charakter utrzymuje i gdy buduje swój program na społecznych i moralnych ideach katolickich rodzimie wsiowych, a nie narzucanych odgórnie przez obce czynniki.

K. M.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzplitej.

Powstanie sekcji miłośników Żywieczczyzny.

W Żywcu powstała ostatnio przy kole T. S. L. sekcja miłośników Żywieczczyzny. Celem sekcji jest rozbudzenie wśród miejscowego społeczeństwa **żywego ruchu regjonalnego.** Cel ten urzeczywistnia sekcja przez **badanie naukowe kultury duchowej i materjalnej Żywieczczyzny,** zbieranie, konserwację i udostępnianie społeczeństwu zabytków tej kultury drogą **tworzenia zbiorów naukowych,** muzeum regjonalnego, oraz urządzania wycieczek krajoznawczych, widowisk o charakterze regjonalnym, kursów i warsztatów rękodzieła, opartego na zdobnictwie miejscowem.

70.000 zł. odszkodowania za nieuzasadnione oskarżenie.

Do Sądu Okr. w Warszawie wpłynęło rzadko spotykane powództwo o odszkodowanie. Przed kilkoma laty właścicielki trzech nieruchomości w stolicy, **siostry Jędryczkowskie, oskarżyły swego administratora, Augusta Tustanowskiego o przywłaszczenie kilkudziesięciu tysięcy złotych.** W sprawie tej podjęte zostało śledztwo, w czasie którego Tustanowski znalazł **się w areszcie zapobiegawczym, trwającym około roku.** Po długotrwałych badaniach buchalteryjnych, okazało się, iż administrator jest zupełnie niewinny, wobec czego sprawę jego umorzono. Obecnie Tustanowski wystąpił przeciwko autorkom skargi z żądaniem odszkodowania w wysokości 70.000 złotych za poniesione przez nich przykrości. Sąd część pretensji niewinnie oskarżonego zabezpieczył na nieruchomościach autorek niesłusznej skargi.

Fabryka win pod bóżnicą.

Brygada kontroli skarbowej w Warszawie wykryła w piwnicy przy ul. Nowolipie wytwórnię win rytualnych. Wytwórnia urządzona była według wymogów technicznych. Na miejscu znaleziono: aparaty filtrowy i destylacyjny, hodowle kultur grzybków fermentacyjnych, **6 beczek wina gronowego** i rodzynkowego, gotowego do obciągania, zaciery fermentacyjne, około **100 butelek gotowego wina z etykietami w żargonie,** zapasy tychże etykiet w ilości kilku tysięcy sztuk, zapas cukru, rodzynek i t. p. artykułów, urządzenia do mycia butelek i około **1.000 pustych butelek.** Wytwórnia ta czynna była już od dłuższego czasu. Wejście do niej było zakonspirowane. Piwnicę wraz z całkowitem urządzeniem opieczętowano. **Szamesa Dawida Różyckiego** pociągnięto do odpowiedzialności.

Rozgoryczony uczeń przebił się w sali szkolnej.

W gimnazjum państwowem im. Śniadeckich we Lwowie w czasie odczytywania postępów za trzeci okres konferencyjny, **uczeń 8-ej klasy Franciszek Specylak,** syn urzędnika Monopolu Spirytusowego, podniecony niesłusznym, jak sądził, wykazaniem go z kilku przedmiotów **wyciągnął nagle scyzoryk i wbił go sobie w piersi,** poczem brocząc silnie krwią osunął się na ławkę. Nieprzytomnemu uczniowi pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia ratunkowego i przewiózł go do szpitala.

Zlikwidowanie trzech fabryk fałszywych odważników.

Warszawski Urząd Miar i Wag zlikwidował trzy afery fałszowania cech urzędowych na odważnikach, narzędziach mierniczych i t. d. Władze zaobserwowały, iż w sprzedaży pojawiły się **odważniki opatrzone cechami nie pochodzącemi z Urzędu Miar.** Po dłuższych obserwacjach ustalonem zostało, iż fałszowaniem cech zajmowały się warszawskie fabryki odważników: **B-cia Korentajer, Spółdzielnia Wagaży i firma Sztajnbart.** Do odpowiedzialności **pociągnięto 14 osób,** z których większość znajduje się na wolności za kaucjami. Decyzją Głównego Urzędu Miar i Wag fałszerzom odebrano koncesje na prawo wyrabiania odważników i przyrządów mierniczych.

Antyhitleryzm w rzeczywistości.

Z nakazu prokuratora dla spraw karnoskarbowych w Warszawie, osadzono na **Pawiaku 2 herszów przemytników** z Niemiec: **Matysa Elingiera i Isaja Rozenberga.** Aresztowania te pozostają w związku z likwidacją rozgałęzionej bandy szmuglerów metalowej galanterji niemieckiej i wyrobów jedwabnych.

B. naczelnik Izby Skarbowej skazany za zabójstwo.

Po całodziennych obradach sąd okręgowy w Pińsku wydział miejscowy w Brześciu po rozpatrzeniu sprawy **Henryka Gawrońskiego, b. naczelnika Izby Skarbowej w Brześciu** dokonanie zabójstwa na osobie Gustawa Grzybowskiego, naczelnika tejże Izby, wydał wyrok, skazujący Gawrońskiego **na 6 lat więzienia.** Oskarżony Gawroński. posiadający ukończone studja prawne, **sam się bronił** i zapowiedział wniesienie apelacji.

Wczoraj na tem miejscu pytaliśmy naszych czytelników, czy myśli kto teraz o „gwiazdce“. — Ze wszystkich stron otrzymujemy odpowiedzi, że pytanie to, to nonsens! Poco teraz myśleć o gwiazdce? Ano zobaczymy.

Min. Eden w Warszawie.

W uzupełnieniu wczorajszych wiadomości o pobycie min. Edena w Warszawie podajemy jeszcze następujące szczegóły: **Konferencja min. Edena z marsz. Piłsudskim w Belwederze trwała około godziny.** Narazie niewiadomo, co było głównym przedmiotem tej konferencji. Wieczorem min. Beck wydał na cześć lorda Edena obiad, podczas którego obaj wygłosili krótkie przemówienia. Minister Beck nawiązując do dawnej przyjaźni angielsko-polskiej, datującej się jeszcze od czasów króla Zygmunta Augusta, podkreślił radość z powodu przybycia do Warszawy angielskiego ministra.

„Cała opinja polska — mówił w dalszym ciągu min. Beck — śledzi z bardzo żywem zainteresowaniem **wysiłki rządu angielskiego w kierunku znalezienia najlepszej drogi uzdrowienia międzynarodowych stosunków** i wzmocnienia tak potrzebnego dla współpracy między państwami, tak politycznej jak gospodarczej. czynnika zaufania. Z naszej strony mogę zapewnić pana, że usiłowania te w całej pełni oceniamy i **pragniemy w nich współpracować,** rozumiejąc walory dla pokoju międzynarodowego tak wszelkiej pracy nad utrwaleniem stosunków sąsiedzkich, jak i szerzej pojętej współpracy międzynarodowej. Niech mi wreszcie wolno będzie wyrazić nadzieję, że w całokształcie warunków politycznych w Europie **stosunki między naszemi krajami pozostaną niezmiennie przyjazne,** zgodne z głębokiem dążeniem naszych narodów, ożywionych podobnym instynktem dobrej woli w stosunku do innych“.

Min. Eden dziękując za powitanie oświadczył: „Rząd zjednoczonego królestwa był szczególnie zadowolony, otrzymując zaproszenie brytyjskiego ministra do Warszawy. Ufam, że obecny **cykl wyjaśniających rozmów,** które dotychczas były prowadzone **w Paryżu, Berlinie i Moskwie,** a które będą zakończone w Warszawie jutro. a **w Pradze** we czwartek, będzie posiadał **rzeczywistą wartość, wyjaśniając obecną europejską sytuację.** My w Anglji zawsze przywiązywaliśmy wielką wagę do osobistego porozumienia i bezpośredniego kontaktu pomiędzy mężami stanu, którzy są odpowiedzialni za politykę zagraniczną wielkich mocarstw.

Zdaje mi się jednakże, iż jest to pierwsza od szeregu lat okazja, iż minister brytyjski przybył do Warszawy. Dlatego okazja ta jest specjalnie szczęśliwą dla mnie i jestem przekonany, że wizyta ta przysłuży się pożytecznemu celowi, przyczyniając się do ściślejszego wzajemnego porozumienia. Na szczęście **zadanie to nie jest trudne,** ponieważ tego rodzaju stosunki istniały zawsze i ufam, że będą trwały nadal. Polityka naszych obu krajów jest oparta **na zasadzie zbiorowego bezpieczeństwa i na Lidze Narodów.** Wierzę, iż przyjazne rozmowy, jakie miałem zaszczyt mieć dzisiaj z panem, panie ministrze i z p. marszałkiem Piłsudskim, będą miały jaknajwiększe znaczenie pozwalające na lepszą ocenę roli, jaka przypada każdemu z naszych krajów w wielkiem dziele międzynarodowej organizacji pokoju“.

—oOo—

Czy mordercа sędziego Krzosa będzie ułaskawiony?

W więzieniu przy sądzie okr. w Rzeszowie przebywa **Gabrjel Czechura,** morderca ś. p. Stanisława Krzosa, naczelnika sądu grodzkiego w Tarnobrzegu. Został on skazany w dniu 31-go grudnia ub. roku na śmierć przez powieszenie. Od wyroku zapowiedział apelację, a następnie zgłosił jego obrońca kasację. Sąd Najwyższy oddalił kasację, a temsamem wyrok sądu okr. w Rzeszowie stał się prawomocny. Obecnie akta zostały odesłane do ministra sprawiedliwości, celem przedłożenia ich Prezydentowi Rzeczypospolitej. Na wypadek gdyby Prezydent nie skorzystał z prawa łaski, wyrok śmierci zostanie wykonany.

—oo—

POWRACAJĄCE PTAKI ZAPOWIADAJĄ WIOSNĘ. Biuro Rolnicze Państwowego Instytutu Meteorologicznego otrzymało z różnych stron kraju meldunki telegraficzne o przylocie i o przelocie ptaków z Południa. Pierwsze ukazały się **skowronki i szpaki** w powiecie hrubieszowskim, mianowicie już 14 lutego. Jak wiadomo, nastąpiły potem mrozy, a drugi przylot zauważono 24 lutego. **Skowronki są już wszędzie, również bociany i szpaki.** — Co do przepiórek i kurek wodnych, to wkrótce powinny do nas zawitać **przepiórki i kurki wodne.** Według obserwacji Ogrodu Zoologicznego cięg gęsi i łabędzi nad Warszawą odbył się przed 10 dniami. Prawdopodobnie w drodze do Polski są siwe czaple i bąki. Ostatnia przyleci prawdopodobnie kukułka.

KS. BISKUP JASIŃSKI REZYGNUJE ZE SWEGO JUBILEUSZU W OBLICZU OGÓLNEJ NIEDOLI. W związku z wiadomością o przygotowaniach do uczczenia czterdziestolecia kapłaństwa ks. biskupa Jasińskiego w Łodzi, jubilat rozesłał do dzienników zawiadomienie, że rezygnuje ze wszelkich uroczystości. Postanowienie to powziął ks. biskup, „zastanawiając się nad niedostatkiem tych, którzy się do niego tak licznie zwracają, a których życzeń nie jest w stanie zaspokoić“.

HARCERSKIE VOTUM NA JASNEJ GÓRZE. Harcerstwo polskie w dowód głębokiej czci i miłości dla Królowej Korony Polskiej — Matki Boskiej Częstochowskiej, idąc za radą naczelnego kapelana zlotu, postanowiło złożyć votum harcerskie na Jasnej Górze. W czasie zlotu jubileuszowego w Spale wyjedzie specjalna delegacja wraz z liczną grupą instruktorów na Jasną górę. Votum będzie miało kształt **srebrnego krzyża harcerskiego.** Czyn ten wyraźnie zadokumentuje głębokie przywiązanie naszej młodzieży harcerskiej do Królowej, ;,co jasnej broni Częstochowy“. — (KAP).

Z całego świata.

Międzynarodowy zjazd wydawców katolickich.

W sobotę dnia 30 bm. obradował w Paryżu w siedzibie „Centre catholique“ komitet wykonawczy międzynarodowego Związku wydawców katolickich, zrzeszającego agencje i wielkie dzienniki katolickie. — W zjeździe wzięli udział delegaci Anglji, Belgji, Francji; Hiszpanji, Holandji, Luksemburga; Niemiec; Polski, Szwajcarji i Włoch. Z Polski przybył **dyrektor KAP-ej, ks. prałat Z. Kaczyński.**

Głównym tematem obrad Zjazdu była sprawa wystawy międzynarodowej prasy katolickiej na terenie Watykanu, zainicjowana, jak wiadomo, przez Ojca św. Zjazd postanowił wziąć wydatny udział w wystawie i udzielić jej całkowitego poparcia, opracowując jednocześnie wytyczne dla wydawnictw katolickich, które zgłosiły uczestnictwo w wystawie. Poza sprawami organizacyjnemi były omawiane metody walki z propagandą b e z b o ż n i c t w a. stosunek prasy katolickiej do Rotary Klubów. wreszcie kwestja propagowania dobrych filmów i zwalczania niemoralnych. Na końcowem posiedzeniu Zjazdu powzięto uchwały doniosłej wagi, mianowicie, połączenia się z międzynarodowym Związkiem dziennikarzy katolickich przy zachowaniu odrębności organizacyjnej zarówno Związku wydawców. jak i Związku dziennikarzy katolickich. Uzupełnieniem zjazdu wydawców katolickich był świetny referat O. Fryderyka Muckermanna T. J. o propagandzie komunistycznej i pozytywnych sposobach walki z nią.

Po zakończeniu Zjazdu uczestnicy złożyli wizytę JE. Ks. Nuncjuszowi Apostolskiemu w Paryżu. Mgr. Maglione. który w imieniu Ojca św. wyraził zadowolenie z obrad i wyników Zjazdu, składając jednocześnie życzenia najlepszego rozwoju prasie katolickiej (KAP.).

Nędza bezrobotnego wzruszyła sędziów

Polski dziennik w N. Jorku „Kurjer Narodowy“ donosi: Bezrobotny J. Doorhey zakradł się do sklepu korzennego w Nowym Jorku i zabrał 9 jajek, dwie paczki herbaty, słoik marmolady i ciasto. Stawiony przed sądem przyznał się do winy. Wypuszczono go na wolność po oświadczeniu, że popełnił kradzież, ażeby przynieść żywność dla głodnej rodziny. **Prokurator wręczył mu 10 dolarów, zaś przewodniczący przysięgłych przyrzekł postarać się dla niego o pracę.**

Kobiety angielskie przeciw karze śmierci

W Anglji w więzieniu w Wandsworth dokonano egzekucji skazanego na śmierć za morderstwo **b. oficera marynarki Leonar da Brigstocka.** Z powodu tej egzekucji pani **Van der Elst, przewodnicząca związku walki z karą śmierci,** zorganizowała przed gmachem więzienia demonstrację. Pani Van der Elst **wynajęła 3 samoloty,** na których powiewały wielkie sztandary z napisem „precz z karą śmierci“. Samoloty te unosiły się nad więzieniem. W pobliżu gmachu ustawiono **wozy z głośnikami,** przez które nadawano psalmy. Naokoło więzienia rozklejono **setki plakatów z protestem** przeciw karze śmierci. Przed więzieniem zgromadził się **tłum kobiet,** które na klęczkach wznosiły modły. Tłum rozszedł się dopiero wówczas, gdy strażnik wywiesił na bramie więzienia obwieszczenie o wykonaniu egzekucji.

37-letni rektor uniwersytetu.

Minister Oświaty Rzeszy niem. Rust mianował profesora Krigera rektorem uniwersytetu berlińskiego. Podczas uroczystego aktu nominacji nowy rektor wygłosił przemówienie na temat powstania uniwersytetu narodowo-socjalistycznego, przyczem m. in. z naciskiem zwrócił uwagę na **znaczenie wychowania fizycznego młodzieży akademickiej.** Prof. Kriger jest najmłodszym ze wszystkich rektorów. liczy bowiem **37 lat.**

Szeroko rozgałęziona akcja szpiegowska w Pradze.

W tych dniach aresztowano w Pradze kilkanaście osób **pod zarzutem antypaństwowej działalności komunistycznej.** M. in. wśród aresztowanych znajduje się **dwóch obywateli niemieckich i obywatel szwajcarski** W czasie przeprowadzania rewizji w mieszkaniach aresztowanych, na jednem z przedmieść praskich znaleziono 2 kompletnie urządzone, posiadające wysoką wartość, **krótkofalowe radjostacje** gotowe do natychmiastowego użytku. Aparaty te znaleziono w mieszkaniu byłego studenta techniki Fr. Schultza. Pozatem znaleziono tam kilka nowoczesnych aparatów radjoodbiorczych. Schultz dotychczas jest poszukiwany. Przy aresztowanych obywatelach niemieckich **Metnerze i Frejerze** znaleziono wysokie sumy pieniężne częściowo w walucie czeskiej, a częściowo w walucie obcej. Śledztwo trwa.

—o-o—

BRACIA ADAMOWICZOWIE ZOSTALI SKAZANI NA 15 MIESIĘCY WIĘZIENIA za wyrób nielegalny spirytusu w ich posiadłości w Brooklynie.

WIELKI PROCES SZPIEGOWSKI W BIAŁOGRODZIE. W Białogrodzie zakończył się w sądzie obrony państwa jeden z szeregu procesów o szpiegostwo. Główna oskarżona **Irena Mesleni** została skazana na **20 lat ciężkiego więzienia.** 5 innych oskarżonych otrzymało wyroki, skazujące **od 10 do 18 lat więzienia.**

RUNĄŁ W PRZEPAŚĆ Z 600 METRÓW. W czasie wycieczki na Kamienicką Górę w **okolicach Lublany** w Jugosławji zdarzył się tragiczny wypadek. Jeden z turystów nazwiskiem Mirko Mulej **runął w przepaść z wysokości 600 mtr.** Ekspedycja ratunkowa odnalazła zniekształcone części zwłok.

Ruch wydawniczy

BRONISŁAW PAWŁOWSKI: Historja **wojny polsko-austrjackiej 1809 r.** Nakład Głównej Księgarni Wojskowej w Warszawie 1935. Stron 381. Cena 8.50 zł.

Poważnie pojęła swe zadanie i przeznaczenie Księgarnia Wojskowa. Stwarza tak potrzebną nam literaturę wojskową i wojenną. Umożliwia autorom wydanie wyników ich prac bardzo specjalnych a przecie koniecznych. Umożliwia też przedewszystkiem oficerom zawodowym kształcenie się w bellicystyce nie artykułami ale sumiennemi opracowaniami wielkich zagadnień.

To sobie uświadamiamy, patrząc na grubą księgę pułkownika Dra Pawłowskiego, księgę ozdobioną portretami, szkicami, rysunkami, planami. Ile tu materjału historycznego: rozkazy, meldunki, raporty... polskie, austrjackie i francuskie. Bardzo szczegółowo omówił autor organizację i taktykę obu stron walczących: Księstwa Warszawskiego i Austrji.

Pozornie zdawaćby się mogło, że wojna z roku 1809 to epizodzik mało znaczny w epopei napoleońskiej. Politycznie może i tak. Ale militarystycznie huragan ten ma znaczenie duże. Wszak to Napoleona wyręcza tu Książe Józef Poniatowski, też talent wojenny pierwszorzędny. A talent ten podniecony był nie samą ambicją wojskową lecz i gorącem uczuciem patrjotyzmu polskiego.

Ważną rzeczą jest, że autor podkreśla błędy wojowników. Ważne, bo na błędach cudzych równie się dobrze uczymy, jak na wzorach pozytywnych. Discite exemplo moniti — przestrogą i nauką cudzy przypadek bywa często skuteczniejszą, niż zachęta i rozkaz.

Dziś wprawdzie flocie powietrznej przyznają wielkie znaczenie w wojnie. Prawda. Ale każda wojna zaczyna się na ziemi i kończy się na lądzie. Taktyka lądowa będzie zawsze pierwszą, jak jądrem armji jest piechota. Kawalerja konna, czy powietrzna atakuje, działania i operacje obmyślają mózgi na terenie stałym. Studjowanie zatem wojny nawet bardzo dawnej, jest tylko korzystne dla umysłu wojskowego i wojennego. **m.**

G. A. MOKRZYCKI: Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość lotnictwa. Str. 128, i 119 ilustracyj, — Warszawa 1935. M. Arzt. Cena 6 zł.

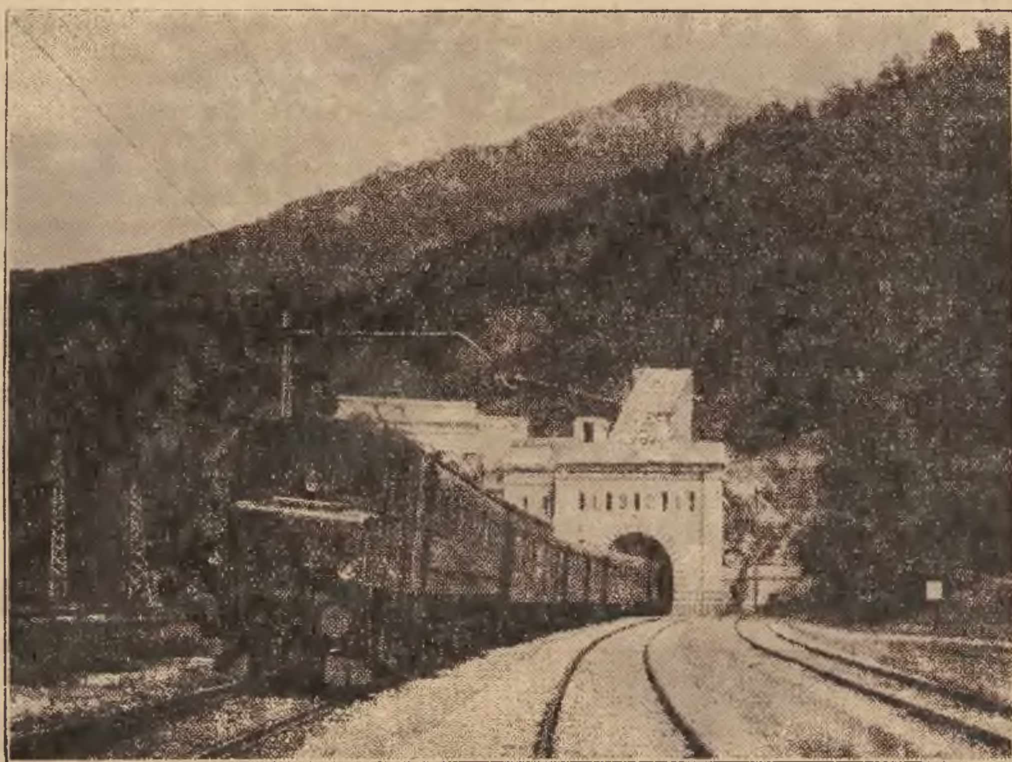
Autor — profesor politechniki warszawskiej — powaga naukowa w dziedzinie aeronautyki ma już dziesięć dzieł w swej bibljografji od **ABC Lotniczego** do trzy-tomowej pracy **Teorja i budowa samolotu.** To o autorze każdy wiedzieć powinien.

„Przeszłość... lotnictwa" jest przystępnem dla szerokich kół przedstawieniem: dziejów lotnictwa i jego stanu dzisiejszego. Część o „przyszłości" zawiera pomysły i wiarę autora w turystykę lotniczą, kosmonautykę i możliwość lotnictwa stratosferycznego, dysponującego kiedyś, kiedyś samolotami o szybkości 4.000 km. na godzinę.

Realniejsze i pozytywniejsze są rozdziały o prawach rządzących atmosferą, o prawach sił aerodynamicznych, zasadzie pracy śmigieł i silników. Nawet laik znajduje tu wyjaśnienie lotu samolotów, ich sterowania i manewrowania. Młodych mechaników zainteresują stronice, na których omówione są zasady aparatów lotniczych wszelakich jak: balony, skrzydłowce, wiropłaty, szybowce, mięśniowce i wiatrakowce.

Jest to jakby katechizm wiedzy o lotnictwie, wydany na wspaniałym papierze, bogaty w piękne i pierwszorzędne ilustracje. Nazwisko autora gwarantuje dobór treści, a szata zewnętrzna zaleca oba dziełka jak najkorzystniej. **am.**

30-lecie tunelu simplońskiego.



W dniu 2-go kwietnia 1905 r. dokonano poświęcenia tunelu simplońskiego, tworzącego bezpośrednie połączenie Francji z Włochami. Prace nad budową tunelu trwały siedem lat i napotykały często na ogromne trudności. Przebicie ostateczne tunelu nastąpiło 24-go lutego 1905 r. Po poświęceniu jednak okazało się, że woda zaskórna niszczy wnętrze. Pociągnęło to za sobą opóźnienie normalnej komunikacji kolejowej, która została wprowadzona dopiero rok później. Po wojnie światowej rozszerzono tunel, przeprowadzając przez niego drugi tor.

Rzeczy ciekawe

NAJWIĘKSZA WYSTAWA KWIATÓW NA ŚWIECIE.

Hemstede, pod Haarlem w Holandji, gdzie znajdują się słynne oranżerje i plantacje kwiatów, otwarto w tych dniach największą na świecie wystawę kwiatową. Na wystawę zjechali się fachowcy i amatorzy ze wszystkich krajów Europy i z za morza. Specjalnością hodowców kwiatów w Hemstede są tulipany, hjacynty i krokusy, których wystawiono tutaj **kilkaset tysięcy w różnych odmianach i kolorach.** Sensację budzą stanowiące clou wystawy odmiany wysokich hjacyntów, których kiście dochodzą do ćwierć metra. Główną atrakcją dla hodowców i amatorów są, jak zwykle nowe odmiany kwiatów, nowe skrzyżowania, nowe kolory; choć dzisiaj z racji kryzysu, niema już mowy o licytacjach nowych odmian, przy których osiągano po parę guldenów za nowe okazy, to jednak hodowcy z Hemstede osiągają jeszcze dobre ceny za najpiękniejsze okazy cebulek tulipanowych lub hjacyntów.

Sport.

Sport polski w Gdańsku.

Organizacją, zrzeszającą wszystkie polskie towarzystwa, kluby sportowe oraz organizacje, uprawiające sport na terenie w. m. Gdańska, jest **Polska Rada Sportowa.**

Polska Rada Sportowa posiada własny stadjon sportowy, wyposażony w boisko reprezentacyjne z trybunami z 6-torową bieżnią atletyczną oraz urządzeniami lekkoatletycznemi, boisko treningowe do piłki nożnej, 2 boiska koszykówki i 4 boiska siatkówki, 2 korty tenisowe, „Dom Sportowy" i strzelnicę małokalibrową. W zimie na terenach sportowych Polskiej Rady Sportowej czynna jest ślizgawka.

Z urządzeń Polskiej Rady Sportowej korzystają: KS. „Gedania", Akad. Związek Sportowy, Polski Klub Wioślarski, Polski Klub Morski itd.

Najbardziej różnorodną działalność przejawiają pierwsze trzy kluby sportowe: „Gedania", A. Z. S. i Klub Wioślarski, które w odpowiednim czasie w różnych terminach biorą udział w zawodach sportowych własnych, względnie urządzanych przez kluby niemieckie w Gdańsku. Kluby te biorą ponadto udział w zawodach sportowych, urządzanych w Polsce oraz w Niemczech — w Prusach Wschodnich.

Ponadto sport polski w Gdańsku reprezentowany jest jeszcze przez Aeroklub Akademicki, Harcerstwo oraz Tow. „Sokół".

Oprócz wyżej podanych urządzeń, sportowcy polscy w Gdańsku posiadają przystań żeglarską (własność Klubu Morskiego) i przystań wioślarską (własność Klubu Wioślarskiego). Klub Morski dysponuje taborem żeglarskim, w tem trzema jachtami: „Olga", „Pirat" i „Korsarz".

Na terenie Gdańska wychowanie fizyczne polskie rozwija się pomyślnie, obejmując różne dziedziny sportu. Silną pozycję stanowią piłka nożna i boks. Z zamiłowaniem uprawiane są sporty wodne, a przedewszystkiem wioślarstwo i sport żeglarski.

Polska Rada Sportowa urządza corocznie szereg zawodów sportowych dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych sportowców; wśród nich: wiosenny bieg naprzełaj, zawody strzeleckie o mistrzostwo w. m. Gdańska, plakietowy zjazd motocyklowy do Gdańska z udziałem klubów sportowych miast polskich, połączony z gymkhaną motocyklową, zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polonji Gdańska, zawody lekkoatletyczne akademickie o mistrzostwo Wybrzeża.

Ostatnio Polska Rada Sportowa postanowiła corocznie organizować zawody sportowe dla młodzieży szkolnej pod hasłem szerzenia sportu wśród młodzieży polskiej. Wkońcu należy zaznaczyć, że Polska Rada Sportowa w Gdańsku wprowadziła piękny i godny naśladowania zwyczaj nagradzania młodych zwycięzców poza nagrodami, powszechnie przyjętemi, również **cennemi dziełami literatury polskiej.**

LEKKOATLETYCZNY ZWIĄZEK IRLANDJI ZAWIESZONY.

Międzynarodowa Federacja Lekkoatletyczna zawiesiła Związek Lekkoatletyczny Irlandji, zabraniając mu rozgrywania jakichkolwiek spotkań międzynarodowych, z turniejem olimpijskim włącznie. Główną przyczyną zawieszenia Irlandji jest fakt, że Związek Irlandzki odmówił zatwierdzenia przepisu Federacji, w myśl którego „Narodowy Związek Lekkoatletyczny i Kolarski wolnego państwa Irlandji winien ograniczyć się w swej działalności do terenu wolnego państwa Irlandji".

HOLENDRZY POKONALI BELGÓW.

Międzypaństwowy mecz piłkarski Holandja — Belgja, rozegrany w Amsterdamie, przyniósł zwycięstwo Holendrom w stosunku 4:2 (1:2). W przed meczu walczyły reprezentacje miast: Amsterdam —Bruksela. Mecz dał wynik remisowy 2:2 (0:0).

Radjo.

ROK 1905 W POEZJI POLSKIEJ. Jeżeli powstanie roku 1863 wynikało z ducha wielkiej poezji romantycznej, to rok 1905 wynikł z ducha poezji „Młodej Polski". I tak jak Powstanie kończyło bezpowrotnie okres romantyzmu, a zaczynało pozytywizm, tak rok 1905 kończył okres t. zw. modernizmu w naszej literaturze, a rozpoczynał czasy najnowsze, ochrzczone w literaturze nazwą realizmu, jaki cechuje twórczość najnowsza. Bujny rok 1905 zadrgał żywą nutę w „Echach leśnych", „Promieniu", w „Słowie o Bandosie" — w strofach Kasprowicza, genjalnych obrazach „Wesela", „Wyzwolenia", w dziełach Struga, Daniłowskiego, Weysenhoffa i tylu, tylu innych. Przez polską poezję przeleciał jak błyskawica krzyk o wolność, o chleb, o sprawiedliwość społeczną. Odbicie roku 1905 w poezji polskiej przypomni w szkicu literackim przed mikrofonem warszawskim poeta łódzki, M. Piechal w dniu 4 bm. Audycja ta ilustrowana będzie recytacjami wierszy ówczesnych poetów.

REPORTAŻ Z INSTYTUTU RADOWEGO W WARSZAWIE. Na samym krańcu jednej z najbardziej reprezentacyjnych dzielnic Warszawy, na ulicy Wawelskiej rzuca się w oczy przechodniom monumentalny gmach, lub ściślej mówiąc, kompleks gmachów, z dużym napisem „Instytut Radowy imienia Marji Skłodowskiej-Curie". O Instytucie tym, o jego urządzeniach i pracy, która staje do walki z niszczycielskim nowotworem — rakiem (statystyka wykazuje, iż dziennie umiera 100 osób w Polsce na raka), opowie przed mikrofonem warszawskim w dniu 4 bm. o godz. 17-ej dr. J. Szpekowski. W tymże reportażu prelegent przypomni doświadczenia, odkrycia i prace z narażeniem własnego życia, małżonków Curie, którym zawdzięcza ludność tak wielki dar, dla lecznictwa, jakim jest rad.

Programy stacyj radiowych.

Piątek, dnia 5-go kwietnia 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 7.45 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 8 Transm. z Warszawy; 11.57: Sygnał czasu, hejnał: 12.03 Transmisja z Warszawy i Poznania; 15.45 Nowości z płyt; 16 Koncert muzyki ludowej; 16.45 Płyty: 17 Transmisja z Warszawy, Katowic, Lwowa; 18.30 Koncert; 18.45 Muzyka z płyt; 19.07 Program na dzień następny; g. 19.15 Pogadanka harcerska; 19.25 Wiadomości sportowe; 19.30 Transmisje z Warszawy i ze Lwowa; 20 Dokąd jechać w święto; 20.05 Transm. z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 17.40 Audycja dla chorych; 19.15 Wywiad z najzłośliwszym człowiekiem w Polsce; 19.35 Piosenki; 20 Kącik Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze": 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Płyty; 7.15 Dziennik poranny; 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50 Wskazówki praktyczne; 8 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Muzyka salonowa; 12.50 Chwilka dla kobiet; 12.55 Dziennik południowy; 13 Koncert z Poznania; g. 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim; 13.55 Przegląd giełdowy; 15.45 Melodje góralskie (płyty);

Monografja o Chrzanowie

(Jan Pęckowski: „Chrzanów", wyd. w Chrzanowie, 1935, str. 228).

Chrzanów jest miastem o ustalonej reputacji. Znany jest jako „miasto żydowskie". I mimowoli narzuca się pytanie, jaka była przeszłość tego miasta i kiedy niem zawładnął żydowski element? Odpowiedź na te pytania znajdzie czytelnik w świeżo wydanej książce p. Jana Pęckowskiego pt: „Chrzanów".

Źródła historyczne — stwierdza p. Pęckowski — wspominają o Chrzanowie już z końcem XII w.; są jednak ślady osad ludzkich w tej okolicy także w czasach przedhistorycznych. Na ich podstawie odnosi p. Pęckowski powstanie Chrzanowa „z dużem prawdopodobieństwem" do okresu grodziskowego. Z końcem w. XII. dokumenty mówią już o kasztelanji chrzanowskiej. W w. XV jest Chrzanów miastem i stanowi własność możnego rodu Ligęzów. Księgi miejskie zaczynają się od r. 1421. Autor monografji kreśli na ich podstawie rozwój miasta i jego życie.

Ciekawą sprawą w życiu Chrzanowa jest stały rozwój liczebny żydowskiej ludności... „Pierwszy żyd — pisze autor (str. 145) — występuje w aktach radzieckich w roku 1590; jest to niejaki Jakób bankier". Jeśliby przyjąć, że jest to początek imigracji żydowskiej, to trzeba powiedzieć, że zaczęła się dość późno. Szła zato potem szybko. „Nabycie pierwszego domu żydowskiego — pisze p. Pęckowski (str. 146) — w rynku zanotowano pod r. 1673... R. 1715, żydzi figurują już jako właściciele 4 domów w rynku... W roku 1745 mają już zorganizowaną gminę wyznaniową i sąd rabinacki... Urzędowy spis ludności w roku 1765, wykazał w Chrzanowie już 327 głów (żydowskich), t. j. około 26 proc. ogółu ludności". I tak dalej!

Wraz z napływem żydów do miasta ludność polska rezygnuje z pewnych zawodów, które właśnie żydom odpowiadają. — „W roku 1776 — pisze p. Pęckowski (str. 152) — urząd radziecki stwierdza oficjalnie, **że żaden z katolików szynku, ani handlu towarami nie prowadzi."** Jest to bardzo znamienne; tłómaczy niezwykłe zjawisko szybkiego opanowania handlu w Polsce przez żydów, dowodzi indolencji i bezwładu polskiego mieszczaństwa wobec żydowskiego najazdu.

Z książki p. Pęckowskiego przytoczyliśmy jeden szczegół. Nie należy jednak sądzić, by sprawa żydowska wypełniała jego monografję. Przeciwnie. Stanowi tylko jeden i nie długi rozdział. Książka zaś jest w istocie monografją i daje bowiem pełny i wszechstronny obraz miasta, jego historji i jego teraźniejszości, — jego życia religijnego, umysłowego, gospodarczego i społecznego. Opracowana jest na podstawie źródeł, głównie rękopiśmiennych, z objektywizmem, który zasługuje na podkreślenie. Autor jest ostrożny w wypowiadaniu sądów; te które wypowiada, zawsze dokumentuje.

Monografja p. Pęckowskiego dowodzi przedewszystkiem sumienności. Autor przewertował niezmierną ilość publikacyj odnoszących się do jego przedmiotu i rękopisów. To, co dał, jest owocem żmudnej, prawdziwie mrówczej, pracy. A, jeśli czytanie książki nie nuży, to dlatego, że autor umie opowiadać barwnie i w sposób pociągający.

Książka p. Pęckowskiego stanowi wielką zasługę naukową i społeczną autora, a dla Chrzanowa — zaszczyt posiadania doskonałej monografji, której mu mogą pozazdrościć inne większe i bogatsze w historję miasta. **J. P.**

16 Audycja z Krakowa; 16.30 Pogadanka: „Kwiecień na niebie i ziemi"; 16.45 Płyty; 17 Dyskutujmy o wartości pracy; 17.15 Koncert organowy z Katowic; 17.40 Transmisja ze Lwowa; 18.10 Fragment z komedji T. Rittnera „Głupi Jakób"; 18.30 Koncert; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Skrzynka rolnicza: 19.25 Wiadomości sportowe; 19.35 Piosenki ze Lwowa; 19.50 Feljeton aktualny; 20 Jak spędzić święto; 20.05 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji; W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce"; 22.30 Recytacje poezyj; 22.45 Nauki wielkopostne; 23 Wiadomości meteor.; 23.05 Płyty.

Katowice. (395.8 m). Godz. 17.15 Koncert organowy; 19.15 „O współżyciu młodzieży z radjem"; 23.05 Skrzynka francuska.

Co słuchać w Krakowie.

KWIECIEŃ.

Czwartek 4: Izydora b. w., Teodula m.
Wschód słońca 5.13, zachód 18.13.
Długość dnia 13 godzin.

Piątek 5: Wincentego Fer., Ireny p., Zenona m.
Wschód słońca 5.11, zachód 18.15.
Długość dnia 13 godzin i 4 minuty.

—o0o—

FUNKCJE FUNDUSZU BEZROBOCIA PRZEJĄŁ FUNDUSZ PRACY. W związku z wejściem w życie od 1 b. m. rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 24 paźdź. 1934 r. o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy wszystkie agendy i czynności Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Krakowie przejęło od 1 b. m. Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Krakowie.

MAGISTRAT WYDAŁ DWIE NOWE KONCESJE NA APTEKI. Na posiedzeniu zarządu miasta w ub. środę załatwiono cały szereg spraw bieżących, m. in. omawiano kwestje związane z regulacją ul. Płaszowskiej, oraz zapoznano się ze stanem niektórych budynków miejskich. Dłuższą dyskusję wywołało obniżenie taryfy opłat targowych na M. Centralnej Targowicy na zwierzęta rzeźne. Zmiana ta obniża dochody Targowicy o około 100.000 zł. Po załatwieniu wniosków w sprawie koncesyj na dwie apteki w mieście i dostawy cementu dla robót, prowadzonych przez miasto, dłuższy czas dyskutowano nad dostawą zaprzęgów do miejskich robót drogowo-kanalizacyjnych.

SZEŚĆ KONI POSZŁO NA RZEŹ. Na targowicę przy ul. Zabłocie spędzono w dniu 2 b. m. 194 koni i płacono za sztukę: za konie pociągowe ciężkie od 300—450 zł., lekkie 150—370, rzeźne 30—90 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 6 sztuk.

ZJAZD DELEGATEK ZW. PAŃ DOMU. We czwartek rozpoczyna się Mszą św. w kościele św. Anny czterodniowy zjazd delegatek Związku Pań Domu. Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi o godz. 10.30 w sali Rady miejskiej Krakowa.

„RODZINA WOJSKOWA" DLA GŁODNYCH. Jak się dowiadujemy, „Rodzina Wojskowa", pozostająca pod kier. p. gen. Łuczyńskiej, pragnąc przyjść z pomocą najbiedniejszym naszego miasta, uruchomiła akcję rozdawnictwa deputatów żywnościowych. Deputaty te rozdawane są w magazynie Komitetu Obywatelskiego Pomocy Zimowej przy ul. Poselskiej 12.

CZY W KRAKOWIE POWSTANIE NOWY TEATR? Według obiegających pogłosek dyr. Osterwa, mimo ustąpienia ze stanowiska dyrektora teatru, nie opuści naszego miasta, lecz ma nadal prowadzić teatr szkolny w ramach teatru Słowackiego. Pozatem dyr. Osterwa nosi się z zamiarem ściągnięcia do naszego miasta Instytutu Reduty. W ten sposób Krakowowi przybyłaby nowa placówka teatralna.

WIELKA IMPREZA AKADEMICKA W KRAKOWIE. Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej — Komitet Wojewódzki w Krakowie urządza w drugiej połowie maja wielką imprezę propagandowo-dochodową pod nazwą „Otrzęsiny". Na program złoży się pochód masek i rydwanów na Rynek z masowym udziałem studentów wszystkich szkół wyższych krakowskich, „Otrzęsiny" na Rynku głównym, „Noc Kupały" z udziałem krakowskich szkół tanecznych, wizja sceniczna p. t. „Mikołaj Kopernik", „Jarmark pod Wikarówką" na Małym Rynku, festival taneczny oraz szereg drobnych atrakcyj na ulicach Krakowa. Ponieważ zbliża się termin imprezy, przygotowanej już w punktach zasadniczych, Komitet imprezy organizuje stałe zebrania uczestników i osób interesujących się, chcąc do współpracy wciągnąć jak najszersze warstwy społeczne Krakowa. Zebrania odbywać się będą w każdy piątek o godz. 20-ej w Collegium Novum.

NA TARGOWICE MIEJSKIE spędzono w tygodniu od 23 do 29 marca ogółem 1.434 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 42 do 70 gr., woły od 45 do 73 gr., krowy od 30 do 69 gr., jałówki od 48 do 73 gr., cielęta od 56 do 78 gr., nierogacizna od 60 do 85 gr.; bitej wagi: nierogacizna od 0.85 do 1.14 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1.36z sztuk, na konsumcję innych gmin 65 sztuk.

Dziesiątego kwietnia...

(WYWIAD Z KURATOREM BRATNIEJ POMOCY STUDENTÓW U. J., PROF. GWIAZDOMORSKIM.

Ferje świąteczne akademickie rozpoczęły się kilka dni temu. Uniwersytet Jagielloński opustoszał tylko na korytarzu I-go piętra stoją grupki młodzieży smętnie zapatrzonej w tablicę z ogłoszeniami.

Korytarz ten ma już u akademików ustaloną opinję; tu bowiem znajdują się ogłoszenia kwestury i komisji dyscyplinarnej. Kilkuset akademików dziś czyta wyrok na przyszłe studja, a może i życie.

„OSTATECZNY

termim poboru drugiej raty opłat za rok akademicki 1934-35, wyznacza się na mocy rozporządzenia ministerstwa W. R. i O. P., na dzień 10 kwietnia 1935 r. Do dnia tego zechcą P. T. Studenci uregulować swe zobowiązania pod rygorem skreślenia z listy studentów" i t. d.

— Oto święcone i radość z okazji Wielkiej Nocy, zachęta do pracy młodej, polskiej inteligencji, przyszłych filarów społeczeństwa...

Przypatrzmy się bliżej, co mówi o położeniu materjalnem znany i popularny wśród akademików, **wielki jej przyjaciel kurator Bratniej Pomocy prof. prawa cywilnego, dr. Gwiazdomorski:**

— Proszę pana, z młodzieżą stykam się stale, mówi mi profesor Gwiazdomorski, na terenie Bratniaka, którego jestem kuratorem.

Obecna młodzież jest **naprawdę w strasznem położeniu,** nietylko bowiem ma bardzo ciężkie warunki finansowe, ale widoki przyszłej posady są bardzo niewyraźne, naskutek kryzysu. Ja znam największą nędzę, gdyż w Bratniaku mieszka młodzież pozakrakowska, rekrutująca się przeważnie z rodzin chłopskich, urzędniczych i drobno-mieszczańskich.

Najlepszem może **signum nędzy to pościel, bielizna i „inne manatki"; walające się po portjerniach domów akademickich.** W ten bowiem sposób zarząd Bratniaka zmusza do zapłacenia mieszkania „opornych dłużników". Niewątpliwie drakoński ten sposób, jest skuteczny, ale wielu ze studentów musi się błąkać przez kilka dni po kolegach, zanim „wyrwie" tych kilka złotych na zapłacenie czynszu. W warunkach takich co mówić o opłacie za studja?

W obecnej chwili Zarząd „Bratniej Pomocy" **zawalony jest podaniami o pożyczki.** Podania uwzględnia się w jak najszerszym zakresie, naturalnie o ile pozwalają na to warunki finansowe. Pożyczki te, zwrotne po ukończeniu studjów **i oprocentowane,** są jednak bardzo małe; średnio wynoszą po 20 zł. Za to ma student zapłacić mieszkanie i jedzenie, oraz opłatę za studja. To przecież jest tragiczne.

— Panie profesorze, przerywam, czy przy rozdziale tych pożyczek kieruje się zarząd przynależnością „partyjną" starającego się?

— Proszę pana, odpowiada prof. Gwiazdomorski, — **politykę, w jakiejkolwiekby formie występowała na terenie Bratniaka, tępię bezlitośnie.** Bratniak przecież jest instytucją **samopomocową, a nie polityczną.** O nastawieniu politycznem przy rozdziale pożyczek finansowych, jak i innych, pomocy, mowy niema. Najlepszym tego dowodem było stwierdzenie na Walnem Zgromadzeniu Bratniaka apolityczności Zarządu, **przez przedstawiciela młodzieży ludowej p. Mierzwę.**

— Proszę pana, mówi dalej profesor Gwiazdomorski, pomoc finansowa jest tylko jedną z udzielanych pomocy: Bratniak prowadzi również kuchnię we własnym zarządzie, która wydaje kilkaset obiadów dziennie, po cenach bardzo przystępnych; normalny bowiem obiad z trzech dań mięsny kosztuje 85 groszy, w abonamencie zaś 80 groszy — jarskie obiady kosztują znacznie taniej bo 45 i 40 gr.

Jeżeli jesteśmy już przy „kuchni" to muszę zaznaczyć że z wielką pomocą przychodzi nam **Wojewódzki Komitet Powodziowy, który dla akademików pochodzących z terenów powodziowych,** przyznał pewne quantum w formie materjałów spożywczych i pomocy finansowych.

Naprawdę, młodzież akademicka jest biedna i godna poparcia — kończy swój cenny wywiad prof. Gwiazdomorski, może Czytelnicy „Głosu Narodu", którzy tak ofiarnie pośpieszyli z pomocą przy opłacie pierwszej raty i teraz okażą młodzieży akademickiej zrozumienie, w jej ciężkiej sytuacji, a pomoc ta umożliwi ukończenie studjów najbardziej potrzebującym.

Stan. Fiszer.

Deklaracja Państwowej Rady Ochrony Przyrody

w sprawie budowy kolei linowej w Tatrach.

Wobec niespodziewanego **wznowienia propagandy za budową kolei linowej na Kasprowy Wierch w Tatrach,** zarówno w prasie jak i za pośrednictwem radja, a także wobec przebiegu dyskusji budżetowej w Senacie Rzeczypospolitej na ten temat, Wydział Państwowej Rady. Ochrony Przyrody na odbytem onegdaj **w Krakowie** posiedzeniu uchwalił jednomyślnie oświadczenie, którego podajemy najważniejsze wyjątki:

Wydział P. R. O. P. stoi nadal na stanowisku, że **budowa kolei linowej w Tatrach jest niedopuszczalna, gdyż nie da się pogodzić z naczelnemi zasadami, będącemi podstawą do utworzenia w Tatrach Parku Narodowego,** którego realizacja została już przesądzona zarówno w opinji publicznej, jak też u miarodajnych czynników Rzplitej, przez zakupno z funduszów państwowych dóbr Zakopane z wyraźnem ich przeznaczeniem **„na cele Parku Narodowego".**

Wydział P. R. O. P. stwierdza, że **powyższe jego stanowisko zostało poparte przez opinję bardzo szerokich kół społeczeństwa polskiego i jest zgodne z zapatrywaniem nietylko sfer ochrony przyrody ze społeczną Ligą Ochrony Przyrody na czele, ale również ze stanowiskiem największych zrzeszeń turystycznych, krajoznawczych, oraz licznych towarzystw naukowych i kulturalnych.** Świadczą o tem uchwały wielu Towarzystw, **powzięte przeciw budowie kolejki w Tatrach w ciągu r. 1934 i przez żadne z nich nie cofnięte.** (Tu następuje wyliczenie odpowiednich uchwał szeregu towarzystw, oraz przytoczenie głosów wybitnych osobistości, które wypowiedziały się krytycznie o zamierzonej budowie kolejki).

Nie chcąc powtarzać tutaj argumentów, przemawiających przeciw zamiarowi budowy kolejki na Kasprowy Wierch, zebrani stwierdzają jedynie, że zamiar ten nietylko **nie da się pogodzić z podstawowemi zasadami organizacji Parku Narodowego w Tatrach, lecz może osłabić zdrowy pęd i zamiłowanie naszej młodzieży do sportu, oraz do pokonywania własnym wysiłkiem trudu docierania w głąb Tatr,** w myśl ideologji krajoznawczej i harcerskiej. Z argumentem o ludziach fizycznie słabych i chorych, którzyby z kolejki tej czasem korzystali, moglibyśmy się liczyć tylko wtedy, **gdyby wyszedł ze strony zainteresowanej,** a ta, gdyby zabrała głos, domagałaby się zapewne raczej, aby z funduszów publicznych budowano dla niej **tak potrzebne lecznice, nie zaś wysokogórską kolejkę sportową na szczyt tatrzański.**

W końcu Państwowa Rada Ochrony Przyrody nie wątpi, że także organizacja przyszłego Parku Narodowego w Tatrach, który z natury rzeczy powołany zostanie do życia na podstawie obowiązującej już „Ustawy o Ochronie Przyrody" z dnia 10 marca 1934 r., będzie taką że — **gwarantując osiągnięcie głównego celu — nie naruszy w niczem interesów turystyki górskiej, oraz sportów górskich, ani też interesów gospodarczych Podhala.**

Oświadczenie to podpisali: **Prof. Dr Wł. Szafer przewodniczący, Prof. Dr W. Goetel, Prof. Dr Stefan Kreutz, Prof. Dr Jan Gwalbert Pawlikowski, Prof. Dr Michał Siedlecki, Prof. Dr Jerzy Smoleński, Ad. hr. Starzeński.**

LITTNERÓWNA POPEŁNIKA SAMOBÓJSTWO. Jak już donosiliśmy, we wtorek o godz. 16.50, Selma Littner, ur. 8-go stycznia 1914 r. w Oświęcimiu, córka Samuela i Cecylji, studentka II. roku prawa Un. Jag., zam. przy ul. Szczepańskiej 2. IV p. u p. Woronowej, wyskoczyła z okna IV p. na podwórze, ponosząc śmierć. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że ma się tu do czynienia z samobójstwem. Powodem samobójstwa prawdopodobnie zawiedziona miłość. Zwłoki denatki zostały przewiezione do Zakładu Medycyny sądowej.

UTOPIŁ SIĘ W STAWIE PRZY UL. KOBIERZYŃSKIEJ. We wtorek o godz. 10.40 zostały wyłowione ze stawu dr. Febera Edwarda przy ul. Kobierzyńskiej 2, zwłoki mężczyzny. Przy zwłokach w kieszeni zarzutki znaleziono zaświadczenie wojskowe, wydane przez P. K. U. Kraków Powiat na nazwisko Żak Karol, ur. 31 grudnia 1891 r. w Stamirogu pow. Kraków, syn Józefa i Katarzyny, analfabeta. Zwłoki — według orzeczenia lekarza — leżały w wodzie 2 dni. Według zebranych informacyj, Żak popełnił samobójstwo.

OKRADZIONY FOTOGRAF. Horn Adam, właściciel prac. fotograf. przy ul. św. Jana 1, zam. w Krakowie przy ul. Bonerowskiej 6, zgłosił organom PP., że dnia 1 bm. między godz. 20—21, nieznany sprawca skradł z jego niezamkniętej pracowni dwa aparaty fotograficzne wartości 500 zł. wraz z trzema kasetami metalowemi.

KTO ZABRAŁ OBRAZ WYCZÓŁKOWSKIEGO. We wtorek, z antykwarjatu przy ul. Wiślnej, skradziony został obraz Wyczółkowskiego, akwarela, przedstawiająca „Salwator", wartości kilkuset złotych. Sprawcę kradzieży poszukuje policja.

—o0o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

WSPÓLNA ADORACJA MĘSKA Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek na Smoleńsku odbędzie się 7 bm. w niedzielę od godziny 3—4 popołudniu.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WIOSENNY POKAZ MÓD. Komitet Obywatelskiej Pomocy Zimowej dla rodzin pozbawionych pracy w Krakowie urządza w sobotę 6 bm. o godzinie 17-ej w kawiarni „Feniks" pod protektoratem p. prezydentowej Kaplickiej wiosenny pokaz mód, przy udziale pań z towarzystwa. Treść literacką opracowała Magdalena Samozwaniec, rolę konferensjerów objęli artyści Teatru im. Słowackiego pp.: Kostecka, Kondrat i Woźniak. Bilety w cenie po zł. 2.50 do nabycia wcześniej w kawiarni „Feniks" w czwartek i piątek od godz. 11 do 13 a w dniu pokazu od godz. 11 do 13 i od godziny 16-ej.

ZEBRANIE CUKIERNIKÓW. W dniu 21 marca b. r. odbyło się Walne Zebranie Stow. Zawodowego Cukierników w Krakowie w lokalu Rynek Gł. 29. Zebranie zagaił prez. p. M. Sowa, który równocześnie przedstawił zebranym prace Zarządu w minionym roku. Zarząd między innemi przychodził z wielką pomocą bezrobotnym członkom w wyszukiwaniu pracy oraz udzielaniu tygodniowych zasiłków pieniężnych. Następnie po uchwaleniu szeregu spraw natury organizacyjnej i po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes: Sowa M., wiceprezes: Janas J., sekr.: L. Pabijan. skarbnik: Mikołajski St. Do Zarządu weszli: Słowiński, Zaremba, Kramarz, Karpiński, Wacławek, Pietruszka. Komisję rewizyjną stanowią: Kuziow i Król.

—o0o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Moralność pani Dulskiej" (gośc. występ W. Siemaszkowej).
Piątek: „Poskromienie złośnicy".
Sobota: „Upiory" (gośc. występ W. Siemaszkowej).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Moskiewskie noce".
WANDA: „Wesoła wdówka".
UCIECHA: „Żyd wieczny tułacz".
SŁONKO: „Szatański plan".
PROMIEŃ: „Narzeczona z Wiednia" z Martą Eggert i „Człowiek, który ukradł serce".
ADRIA: „Uwodzicielka". Joan Crawford.
BAGATELA: „Świat należy do ciebie" — Na scenie rewja: „Fuks w Bagateli".

—o0o—

Składki złożone w Adm. „Głosu Narodu"

Na Arcybiskupi Komitet Ratunkowy: Sen. Adelman zł 2; Zimnal zł 3; A. W. zł 5; N. N. zł 10; Z. P. zł 5; X. K. zł 3; Klasztor PP. Norbertanek zamiast kwiatów na trumnę śp. Matki Ksieni Klasztoru PP. Norbertanek zł 10.

Na czesne dla Młodzieży Akademickiej: Żychowicz Władysław, Kraków zł 20; Z. P. zł 5.

Na Katolicki Dom Akademicki: Urząd parafjalny Kacwin, Spisz, zł 2.50; X. K. zł 3.

Na powodzian: Zimnal zł 3; A. W. zł 5.

Na kuchnię Siostry Samueli: Z. P. zł 10.

Nagły zgon profesora Wacława Sobieskiego.

We środę o godz. 12 zmarł nagle na serce prof. Uniw. Jag. Wacław Sobieski, którego katedra została świeżo zniesiona. Prof. Sobieski urodził się 26 paźdz. 1872 we Lwowie. Po ukończeniu w r. 1892 gimnazjum rzeszowskiego, studjował na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Studja historyczne kontynuował u prof. Lamprechta w Lipsku. W styczniu 1900 r. uzyskał tytuł doktora filozofji. W latach następnych odbył szereg badań archiwalnych w kraju i zagranicą, kompletując korespondencję kanclerza Zamoyskiego.

W tym czasie prof. Sobieski przeniósł się do Warszawy, gdzie rozpoczął wydawnictwo Archiwum Jana Zamoyskiego i był jednym ze współzałożycieli cennego czasopisma — „Przeglądu historycznego". W r. 1905 za stypendjum Śniadeckich udał się na studja do Francji, a następnie do Londynu. Tytuł docenta przy katedrze historji powszechnej uzyskał prof. Sobieski w sierpniu 1908 r. w Un. Jag. Wówczas poruczono mu wykłady w zastępstwie prof. Czermaka, a następnie prof. Zakrzewskiego. Tytuł profesora nadzwyczajnego Uniw. Jag. otrzymał zmarły w r. 1910, a w dwa lata później mianowano go profesorem zwyczajnym. Od r. 1914 był zmarły członkiem Tow. Naukowego Warszawskiego, a od r. 1920 członkiem korespondentem Akademji Umiejętności.

W r. 1919 prof. Sobieski pełnił funkcję członka biura kongresowego w Paryżu. Pozatem przez trzy lata głosił wykłady propagandowe w Paryżu. — Zmarły wykazywał żywą działalność na polu naukowem w dziedzinie swej specjalności, pozostawiając bogata spuściznę w postaci szeregu dzieł.

Śp. profesor Sobieski ogłosił między innemi następujące prace: „Nienawiść wyznaniowa tłumów za Zygmunta III" (1903), „Szkice historyczne" (1904), „Studja historyczne" (1907), „Henryk IV wobec Polski i Szwecji" (1908), „Polska a Hugenoci" (1910), „Trybun ludu szlacheckiego" (1911), „Pamiętny Sejm" (1912), „Żółkiewski na Kremlu" (1913) i „Dzieje Polski" 3 tomy (1922).

Ostatnie lata śp. prof. Sobieski poświęcił głównie studjom nad polskiemi wysiłkami w walce o dostęp do morza.

Zdołał zgromadzić do pracy nad tem zagadnieniem grono zdolnych uczniów. Wystąpienie ich zbiorowe wraz z profesorem na kongresie historyków polskich w Warszawie w listopadzie rok 1930, dowiodło, że ster badań w tej dziedzinie, przedtem dzierżony przez naukę niemiecką, rosyjską i szwedzką, przeszedł w ręce polskie.

Z tego powodu był bardzo zwalczany przez niemieckie koła naukowe i rząd niemiecki. Dzieło jego „Der Kampf um die Ostsee", wydane w Lipsku, zostało przez rząd niemiecki skonfiskowane.

Zmarły wychował liczne grono zdolnych historyków z prof. Oskarem Haleckim na czele. Wdzięczni uczniowie wydali w r. 1932 własnym kosztem pierwszy tom zbiorowej księgi ku jego czci, wypełnionej cennemi pracami.

Podnieść należy, że śp. Zmarły obok zapału do poszukiwań archiwalnych odznaczał się największym talentem literackim pośród wszystkich historyków polskich, jako godny spadkobierca pod tym względem Karola Szajnochy i Ludwika Kubali. Każde jego dzieło było znakomicie skonstruowane, pisane stylem żywym, barwnym i efektownym, stąd też należał do najbardziej czytanych historyków w gronie szerszej publiczności.

Nagły zgon śp. prof. Wacława Sobieskiego przyspieszony został zgryzotami, wskutek skierowanych przeciwko niemu w ostatnich tygodniach ataków.

Na horyzoncie naukowym niema żadnego następcy, któryby kontynuował podjęte przez śp. Zmarłego badania.

Echa konkursu dramatycznego o „Czynie legjonowym".

Otrzymaliśmy poniższe uwagi:

Ogłoszony przez miasto konkurs dramatyczny o „czynie legjonowym", który miał dostarczyć teatrom w Polsce sztuk o motywach legjonowych, zakończony został wyróżnieniem i nagrodzeniem dwóch sztuk: „Trzy mgły" M Niżyńskiego i „Dni Konradowe" J. Brauna.

O tych sztukach pisze w warszawskim „Kurjerze Porannym" p. H. Krüger, charakteryzując obie jako niesceniczne, a pomimo to nadające się „na tworzenie ciekawych przedstawień widowiskowych".

Coś w tej charakterystyce jest nie w porządku. Niescenicznne, t. zn. niewidowiskowe, a tymczasem, zdaniem p. Krügera, nadają się na ciekawe widowiskowe przedstawienia!...

Jeżeli powyższa charakterystyka miała ratować wyniki konkursu, to cel ten nie został wcale osiągnięty, bo jednak faktem jest, że konkurs dramatyczny na sztukę legjonową nie przyniósł ani jednej sztuki, któraby nadawała się normalnie na scenę, a nie na jakieś bliżej nieokreślone i mało uchwytne widowisko.

To jedno. Dalsze zastrzeżenia nasuwa organizacja konkursu. Przedewszystkiem więc winno być ogłoszone szczegółowe sprawozdanie z konkursu, z wymienieniem nadesłanych sztuk, których liczba wynosiła podobno 64. A następnie, wydaje się nam niesłusznem, że autorzy niewyróżnionych i nienagrodzonych sztuk nie otrzymali z powrotem razem z rękopisami swych utworów kopert zawierających ich nazwiska, które nie powinny być ujawniane nawet dla członków jury. **T.**

Życie gospodarcze.

Elektryczność na usługach rolnictwa.

W wysoko uprzemysłowionych gospodarstwach rolnych zagranicą energja elektryczna znajduje coraz szersze zastosowanie. Światło elektryczne w budynkach gospodarskich daje większe bezpieczeństwo, wygodę, a nawet oszczędność. Z wielu zastosowań, jakie znalazła energja elektryczna w gospodarstwie rolnem, inwencja ludzka wykorzystała w wysoce pomysłowy sposób budowę lamp, które swem światłem, oraz ciepłem wspierają wydatnie **hodowlę i rozwój roślin, zwierząt ptactwa.**

Wysoce dodatni wpływ jaki wywierają promienie ultrafioletowe na życie organiczne naprowadziło hodowców na pomysł zastosowania specjalnych lamp, posiadających szerokie widmo promieniowania poza-fiołkowego do celów hodowlanych. Pod wpływem dobroczynnych promieni światła elektrycznego, okazy w ten sposób hodowane odznaczają się daleko silniejszą budową i większą odpornością na choroby. — Widoczne są wyniki przeprowadzone w hodowli kur. Dzięki elektrycznemu zabiegowi w miesiącach zimowych udało się podnieść **o 75 procent nośność kur.** Tego rodzaju interwencja bardzo się opłaca, gdy cena jaj w miesiącach zimowych osiąga najwyższy poziom. Doświadczenia przeprowadzone w instytutach naukowych rolniczych nad mlekiem dały zdumiewające rezultaty. Mleko poddane naświetlaniu przez promienie pozafiołkowe wykazało znaczny wzrost witamin, a tem samem miało lepsze własności odżywcze. Nie mniej dobroczynnie oddziaływuje światło elektryczne na hodowlę roślin w ogrzewanych inspektach. Dzięki odpowiedniemu naświetlaniu, oraz zastosowaniu elektrycznych wentylatorów i grzejników przyśpieszono znacznie **dojrzewanie jarzyn,** a tem samem wykorzystano konjunkturę na rynku. „Nowalje" ukazywały się znacznie wcześniej, a zwiększono dochody pozwoliły pokryć większe wydatki i dały większy zysk.

Dzięki zastosowaniu na szerszą skalę energji elektrycznej, hodowca roślin i warzyw w znacznym stopniu uzależnia się od pogody. Co więcej, w zależności od potrzeb danej rośliny, może on dostarczyć najbardziej racjonalną ilość wody. Do tego celu służą **elektryczne nawadniarki,** posiadające w ten sposób skonstruowane rozpryskiwacze, że mogą dawać rozpylenie w postaci sztucznego deszczu o dowolnem natężeniu. Większe obszary nawadniane są sztucznie w ten sposób, że specjalne urządzenie co pewien czas wyrzuca na większą odległość strumień wody, rozpylając ją w różnych kierunkach. Sztuczne nawadnianie w dużym stopniu ułatwia kiełkowanie roślin i warzyw, zwłaszcza jeżeli chodzi o okresy dłuższej suszy.

Maszyny rolnicze z własnym napędem elektrycznym pracują daleko ekonomiczniej, pozwalają na znaczne oszczędności na robociźnie, dają większą pewność ruchu i jednostajność pracy. Duże gospodarstwa na zachodzie, prowadzone w racjonalny sposób, nietylko używają energji elektrycznej do napędu młocarek, ale również przy pomocy elektryczności poruszają pługi. Młócka elektryczna jest tańsza, szybsza i daleko wygodniejsza od powszechnie używanego napędu parowego. W wielu gospodarstwach mlecznych w Holandji i Stanach Zjednoczonych wprowadzono dojenie krów **przy pomocy dojarek elektrycznych;** tego rodzaju maszynki zapewniają maksimum higjeny i sprawności.

Do walki z owadami w ogrodnictwie ostatnio zostały wprowadzone elektryczne aparaty. Zauważono, że nawet dosyć duże natężenie prądu przepływające przez drzewo nie jest dlań szkodliwe, natomiast owady siedzące na drzewie giną. W ten sposób, elektryzując roślinę, niszczy się szkodliwe owady, natomiast drzewo nietylko, że nie doznaje jakiegokolwiek szkodliwego wpływu, ale wprost przeciwnie, rośnie szybciej i bujniej. **St. P.**

———oooo———

Skład komisji obywatelskiej dla sprawy wicepr. Klimeckiego.

W czasie jednego z niedawnych posiedzeń rady miejskiej prezydent Kaplicki oświadczył, że sprawę zarzutów, stawianych wiceprezydentowi Klimeckiemu przekazał do rozpatrzenia komisji obywatelskiej. Dowiadujemy się, że w skład tej komisji weszli: **gen. Łuczyński,** dowódca OK V, **gen. Mond,** dowódca dywizji krakowskiej, **b. premjer Nowak,** prof. Uniw. Jag. oraz adwokaci: **Miksiewicz** (członek Naczelnej Rady Adwokackiej) i **Rowiński,** b. radca miejski i b. prezes „Sokoła". Orzeczenie komisji ma nastąpić w niedalekim czasie.

Echa nadużyć w 20 p. p.

Onegdaj donosiliśmy o wyroku Sądu wojskowego na sierż. Kopecia i kpt. Warczewskiego. Większa część rozprawy prowadzona była przy drzwiach zamkniętych. Dopiero ogłoszenie wyroku i bardzo ciekawego uzasadnienia przypadło na część jawną przewodu sądowego. Jak z uzasadnienia wynika, nadużyć tych dokonywano już od 1925 roku. Kopeć przystąpił do tej spółki dopiero w roku 1929.

Przy sporządzaniu wykazów poborów wpadł on na fikcyjne pozycje wypłat dla nieistniejących osób, zwanych powszechnie „martwemi duszami", **i zamiast donieść o tem władzom wszedł w porozumienie ze sprawcami nadużyć, którzy do tej pory narazili już skarb państwa na straty wynoszące 134.000 zł.** Od czasu wejścia Kopecia do spółki aż do ujawnienia nadużyć, wzrosły straty skarbu państwa o dalsze 80.000 zł.

Kopeć został już zasądzony **za oszukańcze manipulacje i ułatwianie dokonania tych nadużyć** na tę ostatnią kwotę. Nieskazano go jednakże **za przywłaszczenieo sobie tej kwoty, ponieważ poza kwotą 400 zł. do której zabrania Kopeć przyznał się — przewód sądowy nie dostarczył na to dowodów.**

Stwierdzono natomiast, że Kopeć przyjmował kwity do wypłaty na fikcyjne nazwiska i z wiedzą o tem wciągał je na listę poborów za co go też zasądzono.

Gdyby Kopeciowi udowodniono przywłaszczenie, kara, którą Sąd wojskowy wymierzył mu byłaby znacznie wyższą.

——oo——

Odczyty.

„O stuleciu uniwersytetu kijowskiego". We czwartek 4 bm. o godz. 20 w czytelni Muzeum Przemysłowego, inż. K. Rolle wygłosi odczyt pod powyższym tytułem. Wstęp wolny.

SPADEK OBROTÓW HANDLOWYCH POLSKO-FRANCUSKICH.

Ogłoszone przez Francję dane statystyczne obrazujące polsko-francuską wymianę handlową, wykazują, że w ciągu stycznia br. nastąpiło w porównaniu ze styczniem roku ub. **zmniejszenie wartości obrotów po obu stronach.** Według wspomnianych danych eksport francuski do Polski w styczniu br. obniżył się więcej niż o połowę w porównaniu ze styczniem roku ub. i wynosił 10 milj. franków. Import towarów z Polski do Francji spadł o 4 milj. fr. i wynosił 14,6 milj. franków.

Bojkot krakowskiej Izby przem.-handl. przez żydów.

Wybory prezydjum Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie wywołały protesty ze strony żydów. Nie mogą oni mianowicie pogodzić się z faktem, że posiadając zawsze, od 35-ciu lat żyda w prezydjum tej instytucji, obecnie nie zdołali przeprowadzić swego kandydata. Stąd gniewy i protesty a nawet groźby (!). — W sprawie tej odbyło się ostatnio w krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców zebranie, na którem uchwalono szereg rezolucyj protestacyjnych, ponadto **wezwano wszystkich radców żydowskich Izby P. H. w Krakowie do wstrzymania się od współpracy z Izbą do czasu uwzględnienia zasadniczego postulatu t. j. wyboru odpowiedniego przedstawiciela do prezydjum Izby.**

„Przegląd Kupiecki" organ żydowskiego kupiectwa Zachodniej Małopolski wyraża nadzieję, że wszystko jeszcze będzie załatwione po myśli żydów: **„Jest nadzieja,** że nie wszystko jest jeszcze stracone i że uda się drogą rozszerzenia Prezydjum lub innym sposobem znaleść miejsce dla reprezentanta żydowskich sfer gospodarczych. W braku dokładniejszych danych w tym kierunku musimy wstrzymać się od zajęcia stanowiska w tej mierze. Gdyby dobra wola p. prezydenta wystarczała, to może mielibyśmy pewną podstawę do optymizmu. Ale **gdyby stosunki pozostały dalej tak jak obecnie, to kto wie, czy stosunek kupiectwa i przemysłu żydowskiego do Izby Przemysłowo-Handlowej nie będzie musiał być poddany zasadniczej rewizji.** Izba Przemysłowo-Handlowa jest dziś zbyt ważnym czynnikiem w życiu gospodarczem, aby usunięcie Żydów z Prezydjum Izby przyjąć z rezygnacją do wiadomości i **potraktować to jedynie jako dalsze ogniwo w pewnym znanym procesie".**

Przemysł śląski masowo redukuje pracowników.

Szereg kopalń, hut i innych przedsiębiorstw na Śląsku zwróciło się do komisarza demobilizacyjnego z wnioskami o zwolnienie pewnej liczby pracowników umysłowych. Ogółem wnioski takie nadesłało 15 przedsiębiorstw, **domagając się aprobaty na redukcję 258 osób,** przyczem termin wypowiedzenia opiewał **na dzień 1 kwietnia.** Komisarz demobilizacyjny, po rozpatrzeniu tych wniosków wyraził zgodę **na zredukowanie 168 pracowników umysłowych** — reszta narazie pracowac będzie nadal.

Obniżanie podatków budynkowych w Niemczech.

Rząd Rzeszy Niemieckiej ujawnia **daleko idące tendencje do obniżenia opodatkowania domów.** Do tego celu zmierza dwiema drogami. Po pierwsze przez uelastycznienie podatków w ten sposób, że w miarę tego, jak wpływy z komornego ulegają zmniejszeniu, podatek również się zmniejsza, dla indywidualnych płatników i po drugie — przez **generalne stopniowe zniżanie stawek podatkowych;** akcja ta jest zakrojona na wielką skalę. A więc: w roku 1932 obniżono podatek domowo-czynszowy (Hauszinssteuer) o 20 proc.; od 1 kwietnia roku bieżącego nastąpi **dalsza redukcja tego podatku o 25 proc.;** od 1 kwietnia 1937 r. ma nastąpić **dalsza zniżka o 25 proc.,** a 1 kwietnia 1940 r. mają ulec redukcji pozostałe 30 proc. podatku czynszowego. W ten sposób cały podatek domowo-czynszowy zostanie w ciągu 5 lat całkowicie zniesiony.

Również **zniesiono „kary za zwłokę" za zaległości** powstałe przed 1 stycznia 1935 r. Ponadto w wielu wypadkach samorządy obniżyły dodatki komunalne, ciążące na budynkach miejskich.

Czy Polska straci czy zyska na dewaluacji franka belgijskiego.

Jak wczoraj donosiliśmy, rząd belgijski powziął ostateczną decyzję w sprawie dewaluacji franka belg., określając ją na 28 procent. Należy zaznaczyć, że bilans banku narodowego belgijskiego wykazywał po dzień 31 marca b. r. zapas złota w wysokości 11.293 miljonów fr., co oznacza stratę w porównaniu z poprzednim tygodniem o okrągło 350 miljonów franków. Pokrycie złotem spadło w ciągu miesiąca z 65 procent na 56.7 procent, zaś bieg banknotów wzrósł o 500 miljonów franków.

Pierwszem następstwem dewaluacji był zaznaczający się w ciągu ostatnich 48-miu godzin **silny wzrost cen w Belgji.** Rząd opublikował w związku z tem specjalne zarządzenia, w których zwraca się **w ostrej formie przeciw podbijaniu cen,** nie usprawiedliwionemu ani warunkami pracy ani produkcji. W zarządzeniach tych zagrożono winnym konsekwencjami.

Czy Polska **zyskuje, czy traci** na dewaluacji franka belgijskiego? Naogół można stwierdzić iż raczej odnosi pewne korzyści. Szereg bowiem banków i poważnych przedsiębiorstw polsko-belgijskich, korzystało z kredytów bel-

gijskich, opiewających na franki belgijskie. Skutkiem tego, wobec dewaluacji o 28 proc. stopień zadłużenia tych instytucyj obniży się o przeszło 1/4. Nie będzie to również bez wpływu na nasz bilans płatniczy, w pozycji odsetek i spłaty kapitałów.

Ujemną stroną tego wydarzenia może być utrudnienie naszego eksportu do Belgji i ułatwienie Belgji importu do Polski. Poważne obawy, w związku z załamaniem się waluty belgijskiej, żywi także nasz **przemysł drzewny.** Na drodze eksportu drewna polskiego wyrosła nowa przeszkoda w postaci ograniczeń dewizowych, które Belgja w związku z dewaluacją niewątpliwie wprowadzi. Ponieważ zaś eksporterzy polscy kierowali dotychczas do Belgji znaczne transporty — ograniczenia te mogą spowodować dla nich znaczne straty materjalne.

Losowanie pożyczki inwestycyjnej.

W ub. poniedziałek odbyło się losowanie 4-procent. premjowej pożyczki inwestycyjnej z roku 1928. Wylosowano 410 premij na ogólną sumę 381.500 zł. w złocie. Wygrana **200.000 zł.** padła na: Serja 3866 nr. 41; **zł. 10.000:** S. 5906 nr. 49. S. 1902 nr. 9, S. 1914 nr. 47.

Zł. 1000: 6928 — 38, 3269 — 49. 1692 — 32. 9200 — 31, 5402 — 10, 1986 — 48, 9932 — 50, 1405 — 12, 9594 — 15, 4774 — 25, 3562 — 15, 2365 — 25, 3402 — 35, 5670 — 15. 7929 — 24, 1566 — 32, 7172 — 3. 4078 — 26. 6593 — 42, 9855 — 33, 2410 — 8. 640 — 34, 2170 — 34, 3369 — 36.

Zł. 500: 1115 — 43. 5968 — 35. 5968 — 35. 8527 — 41. 6019 — 12. 5664 — 48. 4870 — 1, 8629 — 10, 6706 — 21: 3712 — 15. 9130 — 37. 9373 — 48, 3244 — 4. 1644 — 6, 2142 — 41. 6639 — 49. 7909 — 33. 4415 — 21, 684 — 10. 1789 — 29. 8165 — 49, 8659 — 21, 6096 — 29, 832 — 18. 2846 — 31. 8788 — 15, 8855 — 27, 6083 — 34, 4623 — 41, 959 — 20, 5167 — 1, 8225 — 40. 4607 — 21. 2285 — 35, 6000 — 4, 6799 — 19. 643 — 3, 9054 — 27, 7636 — 7, 930 — 15, 4986 — 17. 8528 — 29, 5768 — 40, 8654 — 30, 2162 — 13, 2091 — 4, 7197 — 9, 7710 — 29. 897 — 19, 9564 43, 5351 — 38, 1223 — 8. Numery serji 2807, 7093, 1410, 5487. 3708. 9844. 6735, 6573, 3610 — nr. oblig. 8, 7096 — 16. 6318 — 16, 8744 — 17, 2182 — 41.

Rzemieślnicy szkoleni w wojsku.

W licznych **przedsiębiorstwach wojskowych** odbywa się obecnie **szkolenie fachowych rzemieślników.** W związku z tem wynikła kwestja, czy rzemieślnicy ci, po zakończeniu służby w wojsku, mogą być dopuszczeni **do egzaminów wojskowych do uzyskiwania stopni rzemieślnacyjnemi izb rzemieślniczych.**

Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało w tej sprawie specjalny okólnik, w którym **dopuszcza uczniów warsztatów przedsiębiorstw wojskowych do uzyskiwania stopniu rzemieślniczych.**

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie.
Rewiru VIII.
ul. Batorego 25.
Sygnatura: VIII. Km. 182/35.
Wierzycielka Helena Bakałowicz.

Obwieszczenie

o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru VIII. Mgr. Władysław Wyrobek, mający kancelarję w Krakowie ul. Batorego Nr. 25. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9. kwietnia 1935 r. o godz. 10-tej w Krakowie ul. Mikolajska Nr. 2. odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Władysława i Marji Michniaków zamieszkałych w Krakowie przy ul. Cieszyńskiej L. 15. składających się z urządzenia sklepowego i towarów, oszacowanych na łączną sumę ponad Zł. 500.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 2. kwietnia 1935 r.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
(—) Mgr. Władysław Wyrobek.

Oficjalny komunikat o rozmowach warszawskich.

Warszawa, 3. 4. (PAT). W czasie swego pobytu w Warszawie p. **Eden,** Lord Prywatnej Pieczęci, **przyjęty został przez P. Prezydenta Rzpltej** oraz przez **marsz. Piłsudskiego.**

P. Eden odbył pozatem szereg rozmów z min. Beckiem. Poinformował on p. **min. Becka o przebiegu rozmów, które brytyjscy ministrowie przeprowadzili ostatnio w Berlinie i w Moskwie** na zasadzie wytycznych komunikatu londyńskiego z dnia 3 lutego br.

W trakcie tych rozmów z lordem prywatnej pieczęci, **utrzymanych w tonie szczerze przyjaznym, min. Beck zaznajomił p. Edena z poglądami rządu polskiego na sprawy, objęte komunikatem oraz na temat ogólnej sytuacji międzynarodowej. Obaj ministrowie uznali zgodnie, że ich wymiana myśli o charakterze informacyjnym odpowiedziała swemu zadaniu. Podkreślili oni celowość utrzymania ścisłego kontaktu, w związku z dalszym rozwojem sytuacji politycznej w Europie.**

Min. Eden odjechał do Pragi.

Warszawa, 3. 4. (Telef.) Min. Eden odbył rano konferencję z min. Beckiem w jego prywatnych apartamentach. O godz. 13. min. Eden konferował z ambasadorami **Leroche'm i Dawtianem** oraz posłem czechosłowackim **Girsą,** poczem wziął udział w śniadaniu, **wydanem przez ambasadora angielskiego Kennarda. O** godz. 17.20 **min. Eden odjechał do Pragi, spóźniwszy się na stację 7 minut.** Na dworcu lorda Edena **żegnał min. Beck,** ambasador **Raczyński,** poseł czechosłowacki **Girsa** i wielu wyższych urzędników dyplomatycznych.

Po godz. 13. został wydany komunikat, który koła polityczne komentują jako **pozostawienie obu stronom drogi do dalszych rokowań.** Komunikat ten nie jest tak pesymistyczny jak komunikat berliński, ale równocześnie jest **mniej optymistyczny od komunikatu moskiewskiego.**

Berlin urabia nastroje.

Warszawa, 3. 4. (Telef.) Z Berlina donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych i prasowych zarówno w doniesieniach z Londynu, jak i Warszawy oraz w komentarzach redakcyjnych urabia się nastrój, że **Polska nie przystąpi do paktu wschodniego, a w każdym razie nie przystąpi do tego paktu w jego obecnej formie,** czem między wierszami daje się do zrozumienia, że istnieje możność przystąpienia do paktu **w formie zmienionej.** Dziś rano w kołach dyplomatycznych kursowała pogłoska, że Polska zgodziła się na zmodyfikowany pakt wschodni i otrzymała zaproszenie do Stresy. W kołach półurzędowych twierdzono, że **wiadomości kolportowane z Berlina nie odpowiadają prawdzie.** Koncepcja zmodyfikowanego paktu, **wogóle nie była dotychczas przedmiotem uwagi rządu polskiego.** Koncepcja ta do chwili obecnej nie była sformułowana. Niewiadomo na czem miałaby modyfikacja polegać.

Sanacyjny „Związek Młodzieży Ludowej“

przeciw unifikacji z „Siewem“.

Warszawa, 3. 4. (Telef.). Z kół kierowniczych Związku Młodzieży Ludowej (t. zw. zielone koszule) informują: **Rozbijana w kraju organizacja Związku Młodzieży Ludowej przeszła na wszystkich terenach od obrony do kontrataku.** Na zjazdach odbytych w szeregu powiatów wykazano **wzrost członków.** Zjazdy powiatowe na terenie wojew. poznańskiego w Lesznie i Gnieźnie wypowiedziały się **za utrzymaniem samodzielności,** przyczem **awanturujących się na zjazdach osobników usunięto przemocą z sal obrad.** W województwie łódzkiem wypowiedziały się za samodzielnością organizacyjną **zjazdy powiatowe w Lodzi, Piotrkowie i Brzezinach. Zapowiedziane są zjazdy w innych powiatach.** W województwie warszawskiem wypowiedziało się kilka powiatów przeciwko unifikacji. Ostatnio Związek **przeszedł do intensywnej działalności na terenie województwa białostockiego.** — Ze względu na popularność na tym terenie b. posła **Polakiewicza,** b. prezesa Związku, Związek posiada tam poważne wpływy. Po przegranej na zjeździe wojewódzkim, unifikacyjnym, zaaranżowanym umiejętnie przez stronę przeciwną, Związek przeszedł **do ofensywy w kilku organizacjach powiatowych.**

Koła kierownicze Związku uważają, że organizacji wyszła na dobre niezależność i samodzielność, przy zupełnem oderwaniu się **od czynnika politycznego** i zapewniają, że Związek **nie załamie się pomimo rezygnacji z prezesury b. posła Polakiewicza.**

—ooo—

Przygotowania do konferencji w Stresie

w pełnym toku.

Medjolan. (PAT). Przygotowania do konferencji w Stresie (na wybrzeżu jeziora Lago Maggiore) są **w pełnym toku.** Obrady toczyć się będą **w pałacu Borromeo** na jednej z czterech wysp boromejskich **Isola Bella.** Na salę konferencyjną **wyznaczono wielką salę koncertową, znajdującą się obok sali t. zw. tronowej, w której mieszkał Napoleon.**

Powszechne niezadowolenie z praktyk wakacyjnych.

Warszawa 3. 4. (Telef.). Opracowany przez ministra przemysłu **projekt reorganizacji praktyk wakacyjnych młodzieży,** polegający na **stworzeniu obozów przysposobienia pracy,** spotkał się ze sprzeciwem **młodzieży i sfer przemysłowych.** Koła te uważają, że obozy przysposobienia gospodarczego oznaczałyby **zbiurokratyzowanie, zmilitaryzowanie i zglajchszaltowanie** praktyk wakacyjnych. Podjęte w roku zeszłym próby podobnych obozów na Górnym Śląsku **dały opłakany rezultat.** Wielu uczestników obozów **uciekło z obozów,** nie mogąc pogodzić się z warunkami pobytu i pracy w obozach. Sfery przemysłowe zajęły się ostatnio projektem ministerjalnym i **wypowiedziały się zdecydowanie za utrzymaniem dotychczasowego systemu indywidualnych praktyk wakacyjnych.**

Morderca sędziego Krzosa będzie stracony.

Warszawa 3. 4. (Telef.). Obrońca Czechury, który zamordował w Tarnobrzegu naczelnika sądu grodzkiego Krzosa, wniósł do kancelarji cywilnej Prezydenta Rzpltej **prośbę o ułaskawienie. Prośba nie została uwzględniona. Egzekucja w Rzeszowie wykonana będzie we czwartek.** Będzie to druga egzekucja w Rzeszwie w ciągu krótkiego czasu.

Osobliwa kradzież pod Zawierciem.

Sosnowiec 3. 4. Sensację w zagłębiu dąbrowskiem wywołała **osobliwa kradzież,** o której doniesiono policji w Zawierciu. — Skutkiem prac rolnych rozpoczęto **przeniesienie grobów żołnierzy rosyjskich i austrjackich, poległych na polach wsi Ludwinów pod Zawierciem.** Zwłoki przenoszono na cmentarz wojenny we wsi Kotowice. Podczas ekshumacji zwłok **znaleziono szczątki 5 żołnierzy, które umieszczono w dwu workach.** W nocy w czasie przewożenia zwłok, **worki te zostały skradzione. Złodzieje spostrzegłszy pomyłkę, porzucili zwłoki na szosie do Zawiercia.**

KONWENCJA POLSKI I PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Warszawa 3. 4. (Telef.). W swoim czasie pomiędzy Polską a Łotwą, Estonją i Finlandją podpisana została **konwencja w sprawie polubownego załatwiania sporów.** Przewodniczącym komisji arbitrażowej był zmarły niedawno członek Trybunału Międzynarodowego w Hadze, dyplomata japoński **Adatci.** Obecnie przewodniczącym tym mianowano posła japońskiego w Paryżu, **Naotake Sato.**

——

Warszawa 3. 4. (Telef.). Zakład Ubezpieczeń Społecznych wydał pismo, wyjaśniające, że pracownicy prowizoryczni ubezpieczalni społecznych nie mają podstaw prawnych do żądania odpraw w wypadkach zwolnienia. Odprawa przysługuje tylko **pracownikom stałym.**

W Hiszpanji utworzono rząd radykalny

Madryt, (PAT.) Lerroux **utworzył rząd oparty na mniejszości parlamentarnej.** Tekę ministra spraw zagranicznych objął **Rocha.** — Wszyscy **członkowie gabinetu należą do stronnictwa radykalnego.**

ODROCZENIE KORTEZÓW.

Madryt. (PAT). Prezydent Zamora **podpisał** dekret, **odraczający kortezy na przeciąg jednego miesiąca.**

PROCES O WYPŁATĘ RENTY WE FRANKACH ZŁOTYCH.

Warszawa, 3. 4. (Telef.) Sąd Najwyższy, rozstrzygnął ciągnący się od kilku lat **spór o** wypłatę renty **za** nieszczęśliwy wypadek przy pracy według wartości we frankach złotych. Zatrudniony w jednem z przedsiębiorstw we Włocławku pracownik B. uzyskał **wyrokiem** sądu okręgowego **rentę dożywotnią za kalectwo w wysokości 97 zł. 72 gr. kwartalnie,** licząc złotego według kursu **we frankach złotych w dniu rzeczywistej zapłaty.** Wypłatę renty przyjął na siebie **Zakład Ubezpieczeń od** Wypadków, który wypłacał ją w złotych **obiegowych.** W ciągu kilku lat powstała różnica około 2 i pół tysiąca zł. **na niekorzyść inwalidy pracy.** Inwalida ów **wytoczył proces a sprawa** dotarła do Sądu Najwyższego, który orzekł, że wyrok, zasądzający rentę za nieszczęśliwy wypadek podług wartości we frankach złotych **jest tytułem prawnym do żądania wypłaty w myśl wyroku.**

WIZYTA B. PREMJERA W BELWEDERZE.

Warszawa, 3. 4. (Telef.) B. premjer prof. Kozłowski był przyjęty na audjencji pożegnalnej przez marsz. Piłsudskiego.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 3. 4. (Telef.) **Giełda dewizowa:** Belgja 90.10, Holandja 357.50, Londyn 25.47, Nowy Jork 5.30, Oslo 127.80, Paryż 34.99, Praga 22.15, Szwajcarja 171.72, Sztokholm 130.80, Włochy 44.08, Berlin 212.90, Madryt 72.53. Obroty średnie, tendencja niejednolita, dolary poza giełdą 5.29, rubel złoty 4.62, dolar złoty 8.97, marka niemiecka 197.85, funt szterlingów 25.45.

Papiery procentowe: stabilizacyjna 68.75, inwestycyjna 105, premjowa dolarowa 53.40, dolarowa 76.50, kolejowa konwersyjna 63, listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 89, Modrzejów 5.25, Starachowice 17. Haberbusch 67.75.

—oo—

Warszawa 3. 4. (Telef.). Wicemin. Szembek przyjął dziś ambasadora niemieckiego **v. Moltkego.**

Po zamknięciu kroniki

ORGANIZACJA „DNI KRAKOWA“. We środę wieczór odbyło się w magistracie organizacyjne posiedzenie komitetu „Dni Krakowa“, imprezy, która w terminie letnim ma ściągnąć do naszego miasta szeregi turystów. Zebranie zagaił prez. Kaplicki, podnosząc konieczność propagandy miasta. Na zebranie przybył m. in. ks. infuł. Kulinowski, rektor Maziarski, starosta Wnęk, konserwator Treter, szereg ławników i radnych, oraz przedstawiciele sfer artystycznych i kulturalnych miasta. Dr. Dobrzycki przedstawił program „Dni Krakowa“ które odbędą się między 19 czerwca a 4 lipca. Nad programem tym przeprowadzono ożywioną dyskusję.

W. I. GUTOWSKI. 7

„ZRÓDŁO WODY ŻYWEJ“.

I znowu po różnych wertepach z roślinnością jaką taką wjechaliśmy na miejsce bez żadnej roślinności; to znak. że niedaleko do „morza“. Im bliżej, tem więcej na polu czegoś, co podobne jest do cienkiego szkła na błocie; to sól. pozostałość po wodzie, która stąd ściekła lub wywietrzała. Otóż i morze. Na lewo nad morzem jakieś budynki, szałasy; przedsiębiorstwo angielskie zaczyna eksploatować mineralne bogactwo morza. Widać i rury z morza w głąb lądu gdzieś prowadzące. I rowy jakieś i tafle soli, jak lodu na piasku.

Stanęliśmy na wybrzeżu przed plażą. Więc kąpać się. Ale są kamyczki zamiast piasku, czego nie lubię. Trudno: być u morza Martwego i nie kąpać się?

A więc wszyscy do wody! Ale ostrożnie. żeby się nie utopić... Ba! Żeby to można, gdyby nawet ktoś chciał koniecznie. Człowiek pływa tu jak korek. Woda, której dotknąłem wargami. ma smak słono-gorzki, jest gęsta. śliska. Zawiera w sobie dużo soli i olejów skalnych.

Po wykąpaniu się należy obmyć się w łazience wodą „słodką“ z Jerycha; tego nie zrobiłem. To też ciągle czułem sól na sobie i między palcami rąk i nóg i w uszach i w nosie.

Jest tu jakaś restauracja. dużo turystów Żydów.

Jedziemy z powrotem. Zawróciliśmy od morza na północny zachód do głównej, porządnej drogi. ale jeszcze. jeszcze kawał drogi jedziemy do Placu Pielgrzymów.

Jesteśmy i na głównej drodze, wspinamy się i zakręcamy. To jeszcze ten wąwóz trzeba wziąć, to jeszcze tamten. to na prawo. to na lewo i dalej. Gdzieś na zakręcie widziałem w czworobocznem ogrodzeniu kamiennem trochę owieczek i człowieka w długiej sukni z białem nakryciem głowy i laską długą w ręku. Scena biblijna! Ale czem się te biedne owieczki żywiły? Ledwie widać trochę trawki.

Po dużych mozołach zajeżdżamy przed Betanję.

Ileż tu razy Chrystus przebywał! Tu miał przyjaciela i cichego wyznawcę swego w osobie zamożnego obywatela Łazarza, który miał dwie siostry Marję i Martę. Marta była dobrą gospodynią i troszczyła się o wiele rzeczy, ale zgoła jednej tylko było jej potrzeba, tej którą Marja sobie obrała t. j. miłości wielkiej ku Chrystusowi. To też Marja „lepszą cząstkę obrała“ (Łuk. X. 40—42), jak Chrystus jej kiedyś powiedział.

A jak teraz Betanja wygląda? Ruiny, gdzieś domek między ruinami. w uliczce z boku w jakimś murze otwór do grobu Łazarza. Po kilkunastu stopniach wchodzi się do ciemnej komory; miejsce wskrzeszenia Łazarza przez Chrystusa.

— — — — — — — —

— „Bakszysz! Bakszysz!“ — woła dzieciarnia muzułmańska.

Odjeżdżamy do Jeruzalem.

6. kwietnia (piątek).

BETLEJEM. DROGA KRZYŻOWA W JEROZOLIMIE I MUR PŁACZU.

Rano trochę deszczowo — wybieramy się do Betlejem.

Idziemy oczywiście za bramę Damasceńską, by stamtąd wyjechać autami, po starem bowiem mieście, okolonem murami można jechać tylko na ośle lub wielbłądzie. Wszędzie za ciasno. za strome uliczki i kiepski bruk.

Jedziemy więc za murem ulicą Solimana na zachód. Od rogu murów wysuniętych na zachód, skręcamy na południe w kierunku bramy Jaffskiej i Wieży Dawidowej, by wyjechać na drogę wiodąca do Betlejem. Ale jeszcze wpierw mijamy dalsze mury Jerozolimy za Wieżą Dawidową i Syjon po lewej stronie, a po prawej nowoczesny hotel „Króla Dawida“, jakiś wiatrak w polu i dworzec kolejowy . . . Z powodu deszczu mknęliśmy jak na alarm. by dostać się prędko do Betlejem.

Zaraz przy drodze na jakimś piątym kilometrze od Jerozolimy jest studnia. Stara tradycja opowiada, że tu mieli spoczywać św. Józef i Marja w drodze do Betlejem i że za ich sprawą wytrysnęło tu źródło i że w tem miejscu mieli się zatrzymać Trzej Królowie. Że w połowie drogi jest na górce klasztor grecki św. Eljasza, skąd widać dobrze i Jerozolimę i Betlejem, — mówi nam przewodnik. Niedaleko Betlejem po prawej stronie drogi jest meczecik, grób Racheli; to już sami widzimy. W środku podobno „nic niema“, więc jedziemy dalej. Ale już przez okno naszego auta można widzieć Betlejem. Rozłożone jest na pagórkach w półkolu od prawej strony. Domki bieleją, kopuły i wieże kościelne rysują się na tle nieba.

Zajeżdżamy przed bazylikę Narodzenia. Obszerny plac. Po prawej stronie zabudowania klasztorne. Fasada, to mur z paru załamaniami, a mały otwór w murze. to wejście. Drzwi bowiem duże zostały zamurowane przez chrześcijan, żeby Arabowie na koniach do świątyni nie wjeżdżali... Tak było kiedyś.

A jeszcze kiedyś... Nad Grotą Narodzenia. czczoną przez chrześcijan. Hadrjan kazał założyć gaj Adonisa.

Ale św. Helena w r. 326 kazała zbudować tu bazylikę, którą Justynjan w r. 531 przeinaczył. Persowie ją uszanowali dlatego. że na mozaikach wyobrażających Trzech Królów, poznali swoje stroje. W czasie Krzyżowców bazylika została wspaniale przyozdobiona. Później przeszła drogą gwałtów w posiadanie Greków i jest do dziś.

W bazylice tej są cztery rzędy kolumn. każda z jednej bryły czerwonego kamienia. Były one polichromowane. są jeszcze ślady. Ściany nad kolumnami były pokryte mozaiką, która jeszcze gdzieniegdzie jest zachowana.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Krakowie
Rewiru XII.
ul. Zyblikiewicza Nr. 9.
Sygn. XII. Km. 2099/34.
Kraków, dnia 27. III. 1935 r.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie. rew. XII. urzędujący w Krakowie przy ul. Zyblikiewicza 9 na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6-go maja 1935 r. o godz. 9-tej w Sądzie Grodzkim w Krakowie przy ul. św. Jana 22, sala nr. 38 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Pierwszej Małopolskiej Fabryki Cukrów Warszawskich i Marmelady Spółka z o. o. nieruchomości obj. lwh. 505 ks. gr. gm. kat. Kraków Dzielnica XXII, Podgórze, złożonej z parceli budowlanej 1, kat. 395. obejmującej 3 budynki murowane, parterowe. 2 budynki murowane 1-no piętrowe, budynek murowany przeznaczony na stajnię i suszarnię, komin fabryczny, oraz 2 szopy drewniane. Wszystkie budynki przeznaczone są na fabrykę. Nieruchomość powyższa leży w Krakowie przy ul. Kącik i oznaczona jest l. orjentacyjną 9. Nieruchomość powyższa urządzoną ma księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Krakowie.

Nieruchomość lwh. 505, ks. gr. gm. kat. Kraków Dzielnica XXII. Podgórze została oszacowana na zł. 71.600. cena wywołania zaś wynosi zł. 53.700.

Przystępujący do przetargu winien jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 7.160.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie lub takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe będą przyjęte w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części z pod egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu zawieszającego postępowanie egzekucyjne.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, przy ul. św. Jana 22, sala nr. 38.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru XII.
Juljusz Goldberg m. p.

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Wadowicach
Rewiru II.
ul. Iwańskiego L. 7.
Sygn. akt.: II. Km. 339/34.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru II. Adam Pochłopień, mający kancelarję w Wadowicach przy ul. Iwańskiego L. 7. na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości. że dnia 30 kwietnia 1935 r. o godz. 2 popołudn. w Sądzie Grodzkim w Andrychowie sala Nr. 1, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu. należącej do dłużniczki Karoliny Skrzyńskiej w Andrychowie nieruchomości a to: Cała realność lwh. 460 gm. Andrychów objęta, składająca się z 9 parcel łącznego obszaru 49 ar. 86 m. stanowiąca na gruncie jeden kompleks, a znajdująca się przy ul. Piłsudskiego Ld. 481 i 235. Na realności tej znajdują się budynki murowane mieszkalne i gospodarcze t. j. stodoła, stajenka i szopa na słupach deskami obite. — W budynkach mieszkalnych jest 19 ubikacji mieszkalnych. piekarnia z piecem szamotowym do wypieku chleba, 4 ubikacje jako magazyny, 11 piwnic i stajnia, sklepione na trawersach. W całym domu oświetlenie elektryczne. Tuż przy domu znajduje się sad owocowy w którym rośnie 40 drzewek owocowych, pozatem reszta parcel stanowi grunt orny, uprawny i podwórze.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 61.960 gr. 60. cena zaś wywołania wynosi zł. 46.470 gr. 45.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 6.196 gr. 06.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji zachowane będą ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie grodzkim w Andrychowie. sala Nr. 1.

Dnia 10. marca 1935 r.

Komornik Sądu Grodz. w Wadowicach, rew. II.
(—) **Adam Pochłopień.**

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. k. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.